Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460. Inowrocław 637

Numer 131 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 10 czerwca 1938 r. | Rok XXXII.

Jak pozbyć się żydów?

Najlepszym rozwiązaniem sprawy żydowskiej jest emigracja — na to zgadzają się wszyscy. Nie bardzo ci wszyscy jednak wiedzą, na co się zgadzają. Aby żydzi emigrowali trzeba trzech rzeczy: **terenu, zgody jego właścicieli, zgody, względnie chęci ze strony żydów.** Palestyna nie jest dostatecznie wielkim terenem, właściciele chcą, żydzi nie. Albo taki Madagaskar. Terenu masa, dojazd piekielnie drogi. Właściciele nie chcą, żydzi również. I tak wszędzie!

To, że Francja, jako właścicielka Madagaskaru nie chce żydów i dlaczego jest w tym zagadnieniu rozstrzygające. Taki paryski „L'Oeuvre“ zamieszcza niemal co dzień ogłoszenia żydowskiej restauracji koszernej, ale na temat emigracji żyowskiej na Madagaskar stwierdził krótko, że **jeśli na tej wyspie jest tylko 5.000 Francuzów, to puszczenie już 100 tys. żydów będzie równoznaczne z utratą tej kolonii** dzięki prężności gospodarczej i kulturalnej tak wielkiej masy żydowskiej. Czy inni właściciele kolonii nie będą rozumowali w ten sam sposób?

Na całym świecie panuje bezrobocie wśród ludności miejskiej. Wszędzie, gdzie jest dużo ziemi, **pożądany jest rolnik.** Trzeba być maniakiem, aby sobie wyobrażać, że żydzi dla naszej przyjemności staną się pionierami kolonialnymi.

Czy Polska może znaleźć tereny emigracyjne dla żydów? — Odpowiedź jest całkowicie przecząca. **Nasze prośby, ni groźby nic tu pomóc nie mogą.** Nie potrafimy przełamać obojętności całego świata. Nawet Anglicy nie puszczą 10 żydów miesięcznie więcej do Palestyny, jeśli im to będze niewygodne i na każde nasze wołanie znajdą tylko jedno uparte: No! **Mamy tego dowód już obecnie!**

Postawmy teraz drugie pytanie: **Czy żydzi naciśnięci przez nas sami znajdą dla siebie tereny emigracyjne?** Najpierw mały przykład. Hitler bardzo żydów naciska. Dużo wody upłynie w Wiśle nim mu dorównamy. Emigracja żydowska z Niemiec jest **bardzo niewielka.** Nikt nie chce ich przyjmować w większej ilości. Przypuśćmy jednak, że ten przykład nie jest przekonywujący i że nasz nacisk będzie silniejszy i skuteczniejszy...

Pierwsze dodatkowe pytanie będzie w tym wypadku brzmiało: **Czy pozwolimy żydom zabierać ich kapitały?** Drugie wobec istnienia dużej ilości biednych żydów będzie niemniej kłopotliwe: **Za co żydzi mają wyjeżdżać do krajów dalekich?**

Przypuśćmy jednak, że i te trudności jakoś załatwimy. Musimy jeszcze zwrócić uwagę **na skutki i sam mechanizm takiego rozwiązywania sprawy żydowskiej.** Mamy przecież żydów tak nacisnąć, aby sami znaleźli dla siebie inne miejsce pod słońcem. Nacisk ten nie może być, co jest oczywiste, działaniem w rękawiczkach. Akcja żydowska będzie tylko wtedy miała nadzieję na pewne skutki, **jeśli poprzez oburzenie wywoła dla żydów współczucie i to w całym świecie!...**

Teraz rodzi się cały szereg wątpliwości. Jeśli nawet staniemy na stanowisku, że wojna między dwoma narodami nie zna litości, będziemy musieli mieć poważne **obiekcje na temat skutków w dziedzinie polityki zagranicznej.** Może-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

23 tysiące pań z Rodziny Wojskowej ofiarowało 1626000 zł na pomoc dla bezrobotnych i ich dzieci

Zjazd delegatek Rodziny Wojskowej zaszczycili swą obecnością P. Prezydent Mościcki i Marszałek Śmigły-Rydz.



Fotografia ze zjazdu Rodziny Wojskowej, którego obrady rozpoczęły się w Warszawie. Na zdjęciu: Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Ignacy Mościcki i pan marszałek Śmigły-Rydz. W pierwszym rzędzie krzeseł siedzą: pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska i pani prezydentowa Maria Mościcka.

Warszawa, 9. 6. (Według P. A. T.) Wczoraj rozpoczął się w Warszawie dwudniowy 12-ty walny zjazd Stowarzyszenia Rodziny Wojskowej. Zjazd rozpoczął się uroczystą mszą św. w kaplicy łazienkowskiej, którą odprawił **ks. biskup polowy Gawlina.** Na nabożeństwie obecny był p. **marszałek Śmigły-Rydz,** generalicja, przedstawiciele władz oraz delegatki na zjazd w liczbie 300.

Zjazd zaszczycili swą obecnością **Pan Prezydent R P. z małżonką i p. marszałek Śmigły-Rydz oraz pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska.**

Przewodnicząca prezydium zarządu naczelnego Rodziny Wojskowej senatorka **Norwid-Neugebauerowa** wręczyła pani prezydentowej Mościckiej i pani marszałkowej Piłsudskiej wiązanki kwiatów.

Przewodniczącą zjazdu została pani **Róża Frankowska z Gdyni.**

Witając zjazd zabrał głos **ks. biskup Gawlina,** który wyraził uznanie dla dotychczas dokonanych prac Rodziny Wojskowej. Wspominając o audiencji biskupów polskich u Ojca św. Piusa XI, podkreślił radość, z jaką Ojciec św. przyjął delegację dostojników Kościoła, przybyłych z kraju, który — jak się wyraził — „chciałby wziąć w objęcia swe i przytulić do serca“.

Ojcu św. — oświadczył ks. biskup Gawlina — **poweselały oczy, gdy mówił o Marszałku Piłsudskim, wielkim człowieku i wielkim wodzu.** Ks. biskup Gawlina nawiązał do wspomnień, jakie wywołała w nim powrotna podróż z Rzymu przez lignickie pola, gdzie Polska po raz pierwszy przyjęła znaki męczeństwa, gdy rycerstwo jej rozgromiło Azję...

Kaznodziej wywołał wobec słuchaczów matejkowską wizję, jaka ożyła przed jego oczami, gdy znalazł się w katedrze wrocławskiej: Przed ołtarzem głównym starej katedry wrocławskiej — mówił biskup — spoczywają zwłoki naszych poległych z księciem Henrykiem Pobożnym. Pełna zadumy i bólu korzy się przed nimi matka księcia, **św. Jadwiga.** Do mszy służy błog. **Czesław,** w stallach widzę świętych naszych — **królową Kingę,** a jako zwiastun przyszłej wielkości i wspaniałości Polski, tej na 20 państewek wówczas rozbitej, zjawia się chłopiec — dziecko prawie z tarczą, na której widnieje znak orła białego.

I przerzucając się myślą o 700 lat później, widzę jak historia się powtarza, jak znów powstaje rycerz niezłomny, który wszystkie dzielnice połączył, który **ponownie pod Warszawą rozgromił siły Azji,** który jest ojcem przyszłości Polski...

Wspomniałem o św. Jadwidze, lecz myślę w tej chwili o innej Jadwidze, nie tylko księżnej, lecz o królowej. Postać jej jest tak bardzo dzisiaj aktualna. Niechaj ta Polka, do której zwracamy się coraz więcej sercem w Polsce, prosząc o jej beatyfikację, wkrótce zasłynie jako święta polska, jako święta Kościoła w ogóle!

Mówiąc o św. Andrzeju Boboli, misjonarzu Kresów Wschodnich, ks. biskup podkreślił, że na Kresach szczególnie losy ojczyzny i losy Kościoła tworzą jedną całość. Zrozumiał to dobrze

polski Episkopat, składając na ręce biskupa polowego 300 tys. złotych na dozbrojenie armii.

Równie dobrze rozumieją to zagadnienie nasze władze.

Ks. biskup zakończył swe przemówienie udzieleniem papieskiego błogosławieństwa.

Z kolei odczytano depesze gratulacyjne, nadesłane na zjazd m. in. od małżonki marszałka Śmigłego-Rydza.

Po odczytaniu depesz, Pan Prezydent R. P. z mażonką i pan marszałek Śmigły-Rydz opuścili salę obrad, żegnani hymnem narodowym i okrzykiem: „Niech żyją!“.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły, uchwalono absolutorium dla zarządu. O żywotności organizacji świadczą wymownie liczby, zamieszczone w sprawozdaniach. Liczba członków stowarzyszenia wynosi obecnie ponad 23 tys. Są oni zorganizowani w 162 kołach i 7 filiach. **Dużą działalność wykazało stowarzyszenie w niesieniu pomocy bezrobotnym.** Świadczenia wszystkich kół na opiekę społeczną w roku sprawozdawczym wynosiły **1.626.000 zł.** Stowarzyszenie prowadziło szereg instytucyj dla bezrobotnych: 56 świetlic, 38 przedszkoli i ochronek, 2 szkoły i 2 bursy dla młodzieży, poza tym Rodzina Wojskowa stworzyła i prowadzi 101 przedszkoli, 1 gimnazjum, 43 biblioteki dla dzieci, 52 ogródki jordanowskie, 78 sekcyj wychowania fizycznego, 54 kluby towarzyskie dla członków, 37 teatrów amatorskich i 37 bibliotek dla członkiń.

Bezruch i milczenie przy ulicy Wiejskiej.

Posłowie nie interesują się sesją nadzwyczajną.

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Jutro zbiera się sejm na swoje pierwsze posiedzenie. Porządek dzienny obejmuje znakomitą większość tych projektów ustaw, które objęte są programem sesji nadzwyczajnej. Będzie to pierwsze czytanie zgłoszonych projektów, które odbywa się bez dyskusji i nie wiele czasu zajmie posłom. **Być może, że rząd będzie chciał się wypowiedzieć na tym posiedzeniu i wtedy możliwa by była również dyskusja.** Gdyby się tak stać miało, to zabrałby przede wszystkim głos wiceminister M. S. Wewn. p. Korsak, **spec od spraw samorządowych, który omówiłby zgłoszone przez rząd projekty ustaw wyborczych do samorządu wiejskiego i miejskiego.**

Wytwarza się bardzo oryginalna sytuacja w gmachu przy ul. Wiejskiej. Tyle panowie posłowie nagadali przecież, że rząd ich niedocenia, że tak krótko muszą obradować, że wiele spraw odkłada się dla braku czasu na ich załatwienie. Rząd zwołał sesję nadzwyczajną. Tymczasem nikt się tą sesją nie zainteresował. Jutro zbiera się sejm i ani jedna grupa poselska nie zwołała swego posiedzenia, nikt nie zaznajamiał się z projektami ustaw rządowych. Bezruch i milczenie przy ul. Wiejskiej. A była sposobność, aby zająć się i innymi rzeczami. Można było zebrać odpowiednią ilość podpisów i domagać się, by sejm zajął się na sesji nadzwyczajnej **projektem ustawy antymasońskiej, projektem uboju rytualnego i in. sprawami.** Nikt tym się nie zajął i nie próbował nawet zainteresować.

Secesja z Ozonu, formalna obecnie opozycja w sejmie miała zebrać się przed pierwszym posiedzeniem i utworzyć formalne koło parlamentarne, zgłosić je u marszałka sejmu. I z tej strony nie dano zupełnie znaku życia. Najczynniejszy w tej grupie pos. Budzyński utonął w organizowaniu akcji antymasońskiej w terenie. Sesji sejmowej, na wstępie towarzyszy więc zupełna obojętność posłów. (r.)

Król włoski na grobie rodziców Mussoliniego.

Rzym, 9. 6. (PAT). Wczoraj rano przybył do Forli król Wiktor Emanuel III, powitany przez władzę i tłumy ludności. Przed południem król dokonał otwarcia wystawy malarstwa romańskiego z 15 wieku. Po południu król udał się do Predappio, gdzie na cmentarzu San Cassiano **złożył wieniec na grobie rodziców Mussoliniego.** Z kolei król **zwiedził w Doria dom, w którym dnia 29 lipca 1883 r. urodził się Benito Mussolini.** Przed wyjazdem król odwiedził w Rocca del Caminate Mussoliniego i odbył z nim półgodzinną rozmowę.

Jak pozbyć się żydów?

(Ciąg dalszy).

my przetrzymać mniejszą lub większą burzę międzynarodowej prasy żydowskiej w związku z jednym czy dwoma zarządzeniami antysemickimi, choćby nawet bardzo drastycznymi, **uprawianie jednak na długi dystans polityki wmuszania reszty świtu żydowskich uciekinierów nie wydaje się rzeczą możliwą.** W każdym bądź razie musielibyśmy wziąć **całkowity rozbrat z tymi czynnikami, które siebie nazywają demokracjami zachodnioeuropejskimi.**

Jaki z tego wszystkiego jest wniosek? Bardzo, ale to bardzo dla nas niemiły. Emigracja jest świetnym rozwiązaniem sprawy żydowskiej tylko dlatego, że **żadnego rozwiązania na tej drodze nie można się spodziewać.** Jeśli z Polski przy naszych wielkich staraniach wyjedzie 10, 20 nawet 50 tysięcy żydów, wyjedzie tylko w najlepszym razie roczny przyrost. Masa trzy i pół milionowa zostanie. O emigracji 100 tysięcy żydów rocznie, tj. o kwocie mającej znaczenie roztrzygające dopiero po 20—30 latach nieprzerwanego trwania tego zjawiska, (kto może marzyć w naszych czasach o takiej trwałości?... — **wymagającego koordynacji tylu czynników i szalonych kosztów, ani nam śnić.**

Czy więc nie ma żadnego sposobu, żadnego środka? W czasach pokojowych mogą istnieć tylko takie zabiegi, jak... jak wysyłanie komisji studiów na Madagaskar, aby bardzo sympatyczny p. mjr. Lepecki mógł napisać jeszcze jedną książkę podróżniczą. Na ogół mogą one mieć tylko taki skutek praktyczny, jak posmarowanie brzucha jodyną człowiekowi **choremu na raka w żołądku!**

A jednak przypomnijmy sobie, co uczy historia? Cały szereg krajów pozbywał się żydów. Pozbyła się ich Anglia i Francja, Hiszpania, częściowo Niemcy i Rosja carska. To pozbywanie nazywa się wprawdzie bardzo brzydko... wypędzeniem. Odbywała się ona zawsze **tylko do kraju sąsiedzkiego, nie dalej, zawsze tanio, bo po konfiskacie majątków.**

I o tym środku w czasach pokojowych marzyć nie można. Ale przypomnijmy sobie nasz traktat z Rosją zawarty w Rydze. Domagaliśmy się wówczas od Rosji odszkodowania pieniężnego. Przyobiecano nam wiele milionów rubli i nie zapłacono ani kopiejki. Gdyby tak nasi ówcześni delegaci **zawarowali byli sobie możność odstawiania do Rosji każdego komunisty lub podejrzanego o komunizm oraz prawo wydalenia z powrotem tego pół miliona żydów rosyjskich, który uciekł na nasze kresy i otrzymał potem obywatelstwo polskie z rąk naszego arcymiękkiego i litościwego rządu?** Może być, że Sowiety nie chciałyby przyjmować transportów żydów, tak jak nie chciały płacić złota. Nie ulega jednak wątpliwości, że łatwiej brać, nawet żydów, niż płacić.

I jeszcze wniosek końcowy, może trochę niespodziewany. **Antysemityzm łączy się nierozerwalnie z imperializmem.** Dokąd ten ostatni nie wytworzy się w Polsce i nie obierze sobie kierunków ekspansji, pozostanie nam w kwestii żydowskiej pocieszyć się tak, jak to zrobił ostatnio OZON, że rozwiązanie kwestii żydowskiej powinno nastąpić na drodze emigracji i że najlepszym terenem jest Palestyna... Abyśmy jednak byli bliżej rzeczywistości zamieńmy lepiej w tej nadziei tryb dokonany przez warunkowy. Byłoby, gdyby było... **Będzie zaś, gdy będziemy zdecydowani na wszystko.**

St. Strąbski.

Czy Cywiński odbywać będzie karę w Warszawie?

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.). Wobec zapadnięcia w drugiej instancji wyroku skazującego doc. Cywińskiego, w głośnym procesie o znieważenie pamięci Marszałka Piłsudskiego, na karę pozbawienia wolności na czas 16 miesięcy po zaliczeniu aresztu śledczego, wynikła kwestia, gdzie skazany odbywać będzie karę. Rodzina Cywińskiego, która mieszka w Wilnie, stara się bowiem o przeniesienie go do tego miasta. Prawdopodobnie do czasu rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej obrony przez Sąd Najwyższy, Cywiński pozostanie w więzieniu Mokotowskim w Warszawie.

„Le Temps" o Czechach, Hiszpanii i tajemniczych samolotach.

Paryż, 9. 6. (PAT) „Le Temps" zamieścił wczoraj artykuł wstępny, poświęcony najbardziej aktualnym zagadnieniom francuskiej polityki zagranicznej, który wywołał duże zainteresowanie w kołach politycznych.

„Le Temps" omawiając na wstępie sprawę czeską, **wyraża głębokie niezadowolenie z faktu przeciągania strun przez rząd praski załatwienia spraw narodowościowych.** Wszystkie rozmowy i konferencje — pisze dziennik — **postępują bardzo powoli.** Jest rzeczą bardzo ważną, by projekt statutu mniejszościowego został jak najprędzej przedłożony parlamentowi czeskiemu. Każdy dzień zwłoki czyni zagadnienie narodowościowe w Czechosłowacji bardziej trudnym do rozwiązania. Po postulatach niemieckich — zaznacza „Temps" — z kolei dały się teraz słyszeć zdania autonomistów słowackich ks. Hlinki.

W każdym razie — oświadcza dziennik — z punktu widzenia francuskiego największe niebezpieczeństwo dla pokoju leży nie tyle w kwestii czeskiej, **ile w kwestii hiszpańskiej.** W tym miejscu „Le Temps" występuje z żądaniem, by Francja w zamian za zamknięcie granicy pirenejskiej **uzyskała od gen. Franco szereg gwarancyj, oraz by nawiązała rozmowy z rządem w Burgos.**

Charakterystycznym jest również, iż „Temps", omawiając ostatnie naloty nieznanych samolotów na terytorium francuskie, wyraźnie daje do zrozumienia, że **mogło to być prowokacją ze strony czerwonej, mającą na celu wciągnięcie Francji do hiszpańskiej wojny domowej.**

Kto jest odpowiedzialny za naloty samolotów?

Rzym, 9. 6. (PAT) Prasa obszernie omawia sytuację, wytworzoną przez naloty hiszpańskie na Francję, pisząc, że **odpowiedzialność za te wypadki ponosi Barcelona.**

„Popolo d'Italia" wyraża opinię, że Barcelona dąży do wywołania komplikacyj międzynarodowych **celem utrudnienia zwycięstwa gen. Franco.**

„Corriere della Sera" pisze: „Byłoby absurdem sądzić, że gen. Franco miałby jakikolwiek interes w przedsiębraniu napadów lotniczych na terytorium francuskie, ponieważ akcja taka **nie przyniosłaby gen. Franco żadnych korzyści** w wojnie domowej, a mogłaby zaszkodzić jedynie pokojowi europejskiemu".

„Smierć masonerii, niech żyje Polska!"

Miecz rozcina sześcioramienną gwiazdę.

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się w Domu Katolickim konferencja prasowa, na której pos. Budzyński oraz redaktor tygodnika „Zet" p. Braun przedstawili zamierzenia z zakresu walki z masonerią i innymi tajnymi związkami, zapoczątkowanej wniesieniem przez p. Budzyńskiego do sejmu projektu ustawy antymasońskiej. Pierwszym krokiem agencji będzie zwołany na sobotę 11 bm. zjazd przedstawicieli prasy i działaczy, którzy zajmują się zagadnieniem walki z masonerią. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem, odprawionym o godz. 9 rano przez dyrektora Akcji Katolickiej ks. Lewandowicza w kościele Św. Barbary. O godz. 10,15 odbędzie się zebranie w Domu Katolickim z referatami pp. Morawskiego p. t. „Historia masonerii w Polsce". red. Brauna „Masoneria, jej cele, organizacja i metody" oraz pos. Budzyńskiego „Akcja bezpośredniej walki z masonerią w Polsce w związku z wniesionym projektem ustawy".

Tzw. porozumienie prasy narodowej, w skład którego wchodzą tygodniki „Jutro Pracy", „Merkuriusz Polski", „Zet", „Falanga" i inne zwołuje na niedzielę godz. 12 w południe zebranie publiczne w sali kinoteatru „Roma" pod hasłem: „Śmierć masonerii, Niech żyje Polska" i godłem miecza, rozcinającego sześcioramienną gwiazdę. **Zebraniu temu przewodniczyć będzie pos. Dudziński, przemawiać mają pos. Budzyński, pp. Babiński, Braun i Szpakowski.** (r.)

Polska przez tradycje swojej przeszłości, przez swoje losy w przyszłości przeznaczona jest by rządzono nią drogami katolickimi!

Mowa Ojca św. do pielgrzymów polskich.

Castelgandolfo. (KAP) We wtorek poświąteczny pielgrzymi polscy, przybyli do Rzymu z delegacją po relikwie św. Andrzeja Boboli, po wysłuchaniu Mszy św, odprawionej przez o. Nowaka przy tych Relikwiach udali się pod wodzą I. I. EE. Księży Biskupów St. Łukomskiego z Łomży i K. Niemiry z Pińska do Castelgandolfo, gdzie zostali przyjęci na audiencji u Ojca św. Wielu pielgrzymów przywdziało stroje narodowe, a książę Lubomirski wystąpił przy szpadzie ofiarowanej jednemu z jego przodków przez papieża Aleksandra VII.

Pielgrzymów pozdrowił Ojciec św. polskim „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", po czym wygłosił dłuższe przemówienie. Pielgrzymów witał Ojciec św. bardzo serdecznie i jako synów Polski i jako synów Rzymu, bowiem mówić o duszy polskiej znaczy mówić o duszy katolickiej a **dla każdego katolika Rzym jest zawsze drugą ojczyzną.** Być katolikiem jest dla wszystkich prawdziwych synów Polski zaletą najgłębszą, najbardziej podstawową i najbardziej istotną, zwłaszcza w czasach obecnych. Ponadto jest to rzeczą konieczną nie tylko dla życia jednostek ale także dla życia rodzin i całego społeczeństwa,

tam bowiem, gdzie zapomina się o zasadach wiary katolickiej, rodzi się pomieszanie, nieład i upadek.

Polska w obliczu tylu niebezpieczeństw zarówno od Wschodu jak i od Zachodu potrzebuje obrony i opieki coraz bardziej przemożnej. „Dajemy więc wam — mówił dalej Papież — Waszego wielkiego Świętego, Waszego i Naszego wielkiego Andrzeja Bobolę, a ponieważ reprezentujecie wszystkie warstwy i stany, przez was dajemy Go wszystkim, **całemu drogiemu Narodowi Polskiemu,** który w trudnościach pracy, w koniecznościach życia potrzebuje zawsze trochę ducha męczeństwa, aby zachować wierność cnocie, wierze, religii.

Polskę nazwano puklerzem wiary przeciw barbarzyńcom Wschodu. I dziś także jest coś podobnego. Papież przeto pragnie wyrazić, **ile nadziei pokłada we współdziałaniu dusz chrześcijańskich i polskich dla obrony Królestwa Chrystusowego,** któremu wielki Andrzej Bobola oddał swoje życie. Słusznie można powiedzieć, że był Męczennikiem Unii między Kościołem katolickim i odłączonymi kościołami Wschodu. **Życzeniem jest Ojca św., by każdy Polak słuchał tego głosu, bowiem św. Kościół Rzymski, matka wszystkich kościołów, pragnie tej unii, a Papież, Namiestnik Jezusa Chrystusa, gotów jest temu celowi poświęcić wszystko, co Mu pozostało z życia.**

„W tej szczególnie intencji obdarzamy Polskę ciałem św. Męczennika Unii i myśl o tym pragniemy wpoić nie tylko jednostkom, ale i tym, którzy wami rządzą, przede wszystkim zaś wam, którym ten skarb powierzamy, tę cenną relikwię, wam, którzy macie wszelką możność czczenia jej. Wiemy dobrze, coście przygotowali dla niej, z chwilą, gdy znajdzie się na ziemi polskiej. Wy, którzy możecie wpływać na bieg spraw pamiętać zawsze winniście, iż

Polska przez tradycję swojej przeszłości, przez swoje losy w przyszłości jest przeznaczoną, by rządzono i kierowaną nią drogami katolickimi,

gdyż słusznie trzeba powtórzyć raz jeszcze, że mówić Polak znaczy mówić katolik. Wiemy dobrze, że **taki nastrój ducha posiadają również ci, którzy wami rządzą,** i że szczególnie **od pewnego czasu,** okazali oni, iż rozumieją życie katolickie i jego konieczność nie tylko dla dusz jednostek, ale także dla rodzin i całego społeczeństwa. Życzeniem Naszym jest, aby ten wielki święty Bobola pośród was był wzywany przez rządzących i rządzonych, aby coraz lepiej odpowiadać obowiązkom i godności życia chrześcijańskiego".

Kończąc Ojciec św. błogosławił wszystkim obecnym oraz całej Polsce.

Henlein znów wyjechał.

Praga, 9. 6. (PAT). Konrad Henlein wyjechał wczoraj ponownie samochodem za granicę. **Cel jego podróży nie jest znany.** Ze strony sudecko-niemieckiej zachowywana jest co do tego ścisła dyskrecja.

Już za późno!?

Berlin, 9. 6. (PAT). „Voelkischer Beobachter" pisze, iż oświadczenie premiera czeskiego, że statut narodowościowy został już opracowany i w bieżącym tygodniu mają się rozpocząć rozmowy z przedstawicielami poszczególnych narodów Czechosłowacji — **przyszło za późno.** Taktyka Pragi wskazuje, że w ustosunkowaniu się rządu czeskiego do zagadnień narodowościowych nic się nie zmieniło i że Praga dążyć będzie do rozwiązania zagadnienia mniejszości **przez udzielenie powierzchownych koncesyj.**

Katastrofa sudeckich uzdrowisk.

Praga, 9. 6. Katastrofalne położenie, w jakim znalazły się północne czeskie uzdrowiska, **pogarsza się z dnia na dzień.** Wychodząca w Mariańskich Łaźniach prasa, pisze, że w pierwszym dniu Zielonych Świąt, kiedy zwykle Mariańskie Łaźnie były przepełnione, **przybyło w tym roku zaledwie 35 gości.** Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w Jańskich Łaźniach, (Johannisbad), gdzie do dzisiejszego dnia nie **wynajęto kuracjuszom ani jednego pokoju.**

Zydzi i Niemcy mieniają się domami.

Praga, 9. 6. (PAT) W okręgach pogranicznych wystawionych zostało na sprzedaż wiele nieruchomości miejskich, które znajdowały się dotychczas w rękach żydowskich. Obiekty te znajdują dość łatwo nabywców **wśród Niemców, którzy pozbywają się swych nieruchomości w Pradze.** Natomiast przenoszący się z krajów sudeckich żydzi **zakupują domy w stolicy.**

Czesi przedłużają służbę wojskową do 3 lat

i urządzają „narodową zbiórkę wolności".

Praga, 9. 6. (PAT) „Lidove Noviny" potwierdzają wiadomości o tym, że przedłużenie służby wojskowej w Czechosłowacji **do 3 lat jest sprawą załatwioną** i podaje niektóre szczegóły uchwalonego przez radę ministrów projektu ustaw.

Wprowadzenie 3-letniej służby ma być traktowane **jako zarządzenie przejściowe** i, jak tylko pozwoli na to sytuacja międzynarodowa, ma nastąpić powrót do służby 2-letniej.

Przedłużona służba wojskowa zostanie rozciągnięta na służący obecnie rocznik, który w końcu września miał być zwolniony i **zostanie on zatrzymany jeszcze rok.** Stan liczebny, który zostanie osiągnięty po wprowadzeniu w życie tego zarządzenia, będzie utrzymany już dziś w ten sposób, że **powołani 21 maja na nadzwyczajne ćwiczenia rezerwiści pozostaną pod bronią do 30 czerwca,** o ile nie zostali już zwolnieni.

Do pokrycia zwiększonych kosztów utrzymania armii ma się przyczynić projektowana **„narodowa zbiórka wolności",** której organizacją zajmie się komitet, wyłoniony przez instytucje gospodarcze i finansowe oraz wielkie spółki akcyjne. Prezesem komitetu ma zostać **gubernator banku narodowego dr. Englis.** W niedzielę będzie ogłoszona odezwa tego komitetu.

Proces ukraińca. podpalacza kościoła.

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.). Na wokandzie Izby Karnej Sądu Najwyższego znajdzie się jeszcze przed feriami letnimi, sensacyjna sprawa z serii procesów o zamachy ukraińców. Rozpatrzona ma być skarga kasacyjna Wasyla Bazańskiego, który skazany został przez sąd przysięgłych na 12 lat więzienia, za dokonanie wyjątkowo barbarzyńskiego zamachu. Bazański podpalił zabytkowy kościół, drewniany na terenie pow. stanisławowskiego. Kościół ten spłonął doszczętnie. (r)

Na marginesie

W Warszawie przebywa stale 46 korespondentów pism zagranicznych. Między nimi znajduje się wielu żydów. Prasę amerykańską obsługują: Einhorn (Jewish Morning Journal — New York), Leschinsky (Forward — New York) i Szapiro (New York Times), sami żydzi! Koncern największej grupy niezawisłych amerykańskich dzienników otrzymuje wiadomości z Polski za pośrednictwem agencji telegraficznej „United Press", która ma swojego korespondenta... w Rydze, gdyż do Warszawy zabroniono Donaldowi Dayowi przyjazdu — z powodu jego rzekomego wścibstwa i krytycznego nieraz ustosunkowania się do polityki zagraniczne ministra Becka. (W czasie zatargu polsko-litewskiego Donald Day donosił o rozmowach na Zamku rzeczy wprost nieprawdopodobne).

Mimo zapewnionej stałej obsługi, prasa amerykańska w ostatnim czasie skąpo pisze o Polsce. Nie wyjaśniła, na przykład, ustosunkowania się Polski do zatargu Niemiec z Czechosłowacją. Dzienniki amerykańskie wiele miejsca poświęcają Czechom, Łotwie, Moskwie, Rumunii, Węgrom, ba — nawet Albanii, z racji ożenku muzułmanina z katoliczką i ślubu zawartego w meczecie, ale dla obrazowania życia i nastrojów Polski nie mają miejsca.

Dotyczy to zresztą wszystkiego co polskie.

Polski „Dziennik Związkowy" żali się słusznie:

Odbyły się w Chicago zmagania bokserskie o „Złote Rękawice" między drużyną europejską a amerykańską. Jedynym bokserem, który drugiego powalił na podłogę, był Polak — Kolczyński. Tutejsze pisma podały fotografię z wszystkich spotkań, nie podały jedynie fotografii ze spotkania polskiego zwycięscy...

Przyjeżdża obecnie do Ameryki porucznik Burzyński, który wsławił się długodystansowymi lotami balonowymi. Przyjeżdża, by tu z lotnikami amerykańskimi omówić lot polskim balonem do stratosfery, dla uzyskania jeszcze większej wysokości, niż poprzednio. Będzie to wyczyn naukowy, z którego skorzysta nauka całego świata. W prasie amerykańskiej o tym ani słowa...

Obci piszą o nas tylko źle. Rzadko kiedy — dobrze.

Wobec tego należy zapytać polskie czynniki miarodajne, dysponujące milionami na propagandę, co robi się właściwie za te z trudem od podatników wyciśnięte pieniądze? Brak bezpośredniej komunikacji telegraficznej między Warszawą a amerykańskimi ośrodkami prasowymi jest jaskrawy, żydowskie „usługi" aż nazbyt są rażące, dlatego należy z nich zrezygnować raz na zawsze.

Humor polityczny.

KTO ZABIŁ ABLA?

Bolszewicy, jak wiadomo, na pokazowych procesach bardzo często sięgają do porównań z biblii i ewangelii, porównując swoich wrogów do Judaszów, Kainów itd. Na ławie oskarżonych siedzi przerażony, gotowy do przyznania się do wszystkich zbrodni, biedaczyna. Prokurator, starając się go pognębić, pyta z patosem:

— Czy oskarżony wie, kto zabił Abla?

Oskarżony wstaje i oglądając się przerażonym wzrokiem, kiwa przytakująco głową:

— Ja go zabiłem, towarzyszu prokuratorze, z polecenia Trockiego i japońskiego wywiadu.

W MOSKIEWSKIM TRAMWAJU.

Na przedniej platformie moskiewskiego tramwaju stoją dwaj mężczyźni.

— Kazali mi, psiakrew, śledzić za tamtym oto obywatelem — mruczy jeden z nich. Też przyjemność! Mam już tego dość.

— Milcz — szepcze drugi. — Czyż nie wiesz, że mnie kazano śledzić za tobą?

— Ej, wy tam, ciszej — odwraca się motorniczy. Ja za wami cały czas śledzę. Teraz już wiem, że jesteście kontrrewolucjonistami. Macie ze mną zaraz iść na Łubiankę.

— Litości, towarzyszu! Nie rób tego.

— Muszę. Za mną śledzi konduktor.

NIENATURALNA ŚMIERĆ

— Czy słyszeliście, towarzyszu, o śmierci Pawła Iwanowicza Piotrowa, starego komunisty?

— Czy on umarł śmiercią naturalną?

— Nie, jego nie rozstrzelali. On umarł na gruźlicę.

Położenie Polaków w Niemczech pogorszyło się

mimo zapewnienia kanclerza Hitlera o uznaniu praw mniejszości.

Wykonując uchwałę Rady Naczelnej, Zarząd Związku Polaków w Niemczech wysłał dnia 2 czerwca br. memoriał do Ministra Spraw Wewnętrznych Trzeciej Rzeszy, obrazujący ciężkie warunki, w jakich żyje nadal mimo deklaracji 5 listopada ludność polska w Niemczech. Memoriał stwierdza, **że położenie Polaków w Rzeszy nie polepszyło się,** ale położenie ludności polskiej znacznie się pogorszyło. Memoriał obejmuje zagadnienia z dziedziny szkolnictwa, życia gospodarczego, z dziedziny pracy, omawia ustawę o zagrodach dziedzicznych Rzeszy, życie publiczne i życie stowarzyszeń polskich.

Poniżej przytaczamy treść memoriału w obszernym streszczeniu:

W dziedzinie szkolnictwa udzielono co prawda po długoletnim czekaniu zezwolenia na otwarcie Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie i Gimnazjum to dnia 10 listopada 1937 r. zostało otwarte.

Poza tym jednak dotąd jeszcze nie zostało udzielone zezwolenie na budowę **Polskiego Liceum Żeńskiego w Raciborzu, Śl. Op.** Ponieważ zaś chodzi tu **o jedyny wyższy zakład naukowy dla polskiej młodzieży żeńskiej w Rzeszy, rodzice polscy,** jak dotąd, tak i nadal są zmuszeni — z powodu odmownego stanowiska władz — **wysyłać córki swoje do odpowiedniej szkoły w Polsce, jeżeli pragną zapewnić im wyższe wykształcenie w duchu własnej kultury.** Tutaj jednak natrafiają znowu na trudności ze strony władz, ponieważ według rozporządzeń wymagane jest u dzieci w wieku szkolnym zezwolenie ministra Wychowania Rzeszy do uczęszczania do szkół za granicą, **wnioski zaś o zezwolenie załatwiane są ze znaczną zwłoką albo nawet całkowicie odmownie. Dochodzą do tego trudności paszportowe, gdyż paszporty względnie u dzieci poniżej lat 15 wykazy dziecięce wystawia się tylko na krótki okres czasu, częstokroć nawet tylko na miesiąc, a niemieckie władze konsularne w Polsce odmawiały odtąd przedłużenia ważności paszportu.**

Nie udzielono również dotąd zezwolenia **na budowę polskiej szkoły powszechnej w Wielkiej Dąbrówce w pow. międzyrzeckim.**

Nie ma dotąd zezwolenia **na powtórne otwarcie polskich szkół powszechnych w powiecie bytowskim na Pomorzu, a mianowicie w Płotowie, Rabacinie i w Osławnej Dąbrowie.**

Nie udzielono jeszcze zezwolenia na przebudowę dla celów stowarzyszenia **polskich przedszkoli względnie polskich klas powszechnych w Olsztynie.** Lokale w domu przeznaczone na pomieszczenie polskiego przedszkola, **zostały przez miejscowe organy policyjne dla celów mieszkaniowych — obecnie dla rodziny żydowskiej — obłożone aresztem i mimo ponawianych interwencyj dotąd nie zostały uwolnione.**

W Nowymkramsku, w Szkicu na Pograniczu przedszkola polskie zostały urzędowo zamknięte.

Szkolnictwo polskie zwalczane jest dalej przez to, iż rodzice polscy, którzy posyłają dzieci swoje do szkół polskich albo polskich przedszkoli, **nie otrzymują żadnych zapomóg dla dzieci,** za wyjątkiem nielicznych pojedyńczych wypadków. **To samo dotyczy także pomocy zimowej i innego rodzaju wsparć oraz pracy. Zauważono natomiast, że polscy rodzice wtedy uzyskują wymienione wsparcia, skoro odbiorą dzieci swoje ze szkoły polskiej i oddadzą je do szkoły niemieckiej.**

Przyciąganie polskich nauczycieli z Polski podlega przede wszystkim trudnościom natury dewizowo-prawnej. Nauczycielom polskim pochodzącym z Niemiec, w licznych wypadkach zostało odebrane bez rzeczowych uzasadnień zezwolenie nauczania, tak, że regularność nauki szkolnej w szkołach polskich wskutek braku nauczycieli nie jest zapewniona; dochodzi tu, że polski wydział przy Akademii Nauczycielskiej w Bytomiu Śl. Op. **zostanie z końcem semestru letniego urzędowo zamknięty, przez co ludność polska w Niemczech zostanie pozbawiona jedynej instytucji kształcenia swego narybku nauczycielskiego na terenie Rzeszy Niemieckiej.**

W dziedzinie gospodarczej nie daje się zauważyć żadna poprawa położenia ludności polskiej w Niemczech. Udzielono wprawdzie Związkowi Spółdzielni Polskich w Niemczech T. z. z siedzibą w Opolu Śl. Op. prawa rewizyjnego na czas nieograniczony, jednakże to prawo rewizyjne nie posiada ważności w stosunku do Banku Robotników w Bochum (Westfalia), **należącego do Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech. Minister Gospodarki odmówił podania powodów odmowy.**

W stosunku do polskich banków i polskich spółdzielni rolniczych prowadzi się ze strony niemieckiej, nawet w instytucjach urzędowych, bojkot. Urzędnicy państwowi byli często wzywani do podpisania przedłożonego oświadczenia, **przez które zobowiązywali się do wystąpienia z polskich banków i spółdzielni, wymówienia i wycofania z nich swych wkładów względnie zapłacenia swych długów, — na co oddano ze strony niemieckiej potrzebne kwoty do dyspozycji — oraz zerwania w ogóle jakichkolwiek kontaktów z polskimi instytucjami i podania dowodów, że tak się stało. W przeciwnym razie grozi im zwolnienie ze służby względnie upośledzenie w służbie.**

Bund Deutscher Osten, miejscowe organizacje N. S. D. A. P. oraz urzędnicy miejscowi, jak nauczyciele, burmistrze, żandarmeria itd. wzywają na zebraniach gminnych i przy innego rodzaju zbiórkach i okazjach obecnych, ażeby nie kupowali w „Rolnikach", tylko w niemieckich firmach. Bony, uprawniające do tańszego zakupu sprzętu rolniczego i przedmiotów zapotrzebowania, jak nasiona, zboże, nawozy itp., udziela się często rolnikom z tym zastrzeżeniem, **że zakupy mogą być dokonywane tylko w niemieckich firmach. Zakup towarów w polskich spółdzielniach, jak w ogóle utrzymywanie stosunków kupieckich z polskimi instytucjami określa się jako zdradę stanu, aby w ten sposób klientów prędzej i łatwiej móc od tychże odstraszyć.**

W dziedzinie pracy są członkowie ludności polskiej w Niemczech upośledzeni. Z jednej strony są oni wolni od członkostwa niemieckich organizacyj narodowych jak np. Niemieckiego Frontu Pracy, **z drugiej jednak strony Polak z trudnością otrzyma pracę, jeżeli nie należy do Niemieckiego Frontu Pracy.** W ten sposób członkowie ludności polskiej w Rzeszy są gospodarczo zmuszeni wbrew swemu przekonaniu narodowemu należeć do Niemieckiego Frontu Pracy. Zazwyczaj już regulaminy przedsiębiorstw głoszą, że pracobiorcą w przedsiębiorstwie **może być tylko członek Niemieckiego Frontu Pracy.** Władze jednak na interwencje oświadczyły, że nie leży w ich mocy ingerować w sprawy wewnętrzne przedsiębiorstw. **Wynikiem nienależenia do Niemieckiego Frontu Pracy było wtedy zawsze zwolnienie z pracy;** w najlepszym razie następowało przesiedlenie na miejsce mniej dobrze płatne.

W wielu wypadkach wystarcza przyznanie się do narodowości polskiej, aby utracić u niemieckiego pracodawcy pracę. Na podstawie ustawy o ubezpieczeniu granic w wielu wypadkach w ostatnich czasach członkowie ludności polskiej w Niemczech na polecenie prezydenta rejencji zostali bezterminowo zwolnieni, nie otrzymując na nowo pracy.

Na wielkie trudności napotykają także członkowie ludności polskiej w Niemczech w zakresie miejsc nauki. Kto chodzi do polskiej szkoły, albo nie jest członkiem Hitlerjugend, **z trudnością tylko znajdzie miejsce jako uczeń.** Istnieją zalecenia, że tylko członkowie Hitlerjugend mogą być przyjęci jako uczniowie. **Zalecenia te są wydane rzemieślnikom częściowo nawet zupełnie otwarcie na zebraniach rzemieślniczych ze strony Izb Rzemieślniczych albo ze strony Niemieckiego Frontu Pracy.**

W ten sposób zdarzyło się, że członek ludności polskiej w Niemczech, który ma warsztat rzemieślniczy, obawiał się przyjąć w naukę własnego syna, który chodził do polskiej szkoły i nie należał do Hitlerjugend.

To samo dotyczy Ustawy o redaktorach; wpisania członka ludności polskiej w Rzeszy do listy zawodowej redaktorów odmawia się, mimo, że istnieją ustawą przewidziane pozostałe warunki, albo też postawione wnioski załatwia się ze znaczną zwłoką, przez co utrudnia się członkom ludności polskiej w Rzeszy wykonywanie zawodu redaktorskiego.

Ustawa o zagrodach dziedzicznych Rzeszy jest także jeszcze stosowana — mimo swego czysto narodowo-niemieckiego charakteru — do członków ludności polskiej w Niemczech, z powodu czego powstają dla polskiego stanu chłopskiego trudności i upośledzenia przeróżnego rodzaju. Przepisy ustawy o zagrodach dziedzicznych Rzeszy, stojące w sprzeczności z polskim zwyczajem dziedziczenia, **utrudniają w poważnej mierze dotychczasowy, od setek lat trwający rozwój polskiego stanu chłopskiego. Między innymi uniemożliwia się ustępującym spadkobiercom utrzymanie ziemi.** Bardzo często są zmuszeni przystąpić do Niemieckiego Frontu Pracy i innych organizacyj narodowych, **tak, że zarówno oni jak i ich rodziny nie rzadko są dla polskiej narodowości z czasem straceni.**

Poza zagrodą dziedziczną członkowi polskiej ludności w Niemczech jest również niemożliwe uzyskanie ziemi. Odnośne kontrakty, przewłaszczenia, kupna lub dzierżawy, nawet z ojca na syna, w całości nie znajdują potwierdzenia, a to na podstawie rozporządzenia o obrocie ziemią (Grundstückverkehrsbekanntmachung) i ustawy „o zabezpieczeniu granic Rzeszy i odwecie" (Gesetz über die Sicherung der Reichsgrenzen und über Vergeltungsmassnahmen).

List z Poznania.

Afera, jakich mało...

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Poznań, w czerwcu 1938 r.

Początek czerwca cechuje się w Poznaniu tym, co się ogólnie określa mianem ruchu w interesie. W Poznaniu rzeczywiście ruch ogromny, oczywiście ruch w naszym zrozumieniu, nie ruch np. uliczny. Dużo się tu teraz opowiada na najrozmaitsze tematy, którym trudno odmówić posmaku sensacyjności. Na czoło wszystkich dialogów (użyjmy delikatnie tego określenia, zamiast powiedzieć po prostu „plotek") wybija się sprawa zlikwidowanej ostatnio afery obyczajowej, której szczegóły zaczynają przenikać do świadomości obywateli „grodu Przemysława" z łamów prasy lokalnej i opowiadań rozmaitych dobrze poinformowanych, którzy „pod sekretem" (jakże by inaczej) dzielą się z bliźnimi tym, co sami wiedzą z mniej, lub więcej wiarogodnego źródła. — Otóż poznańska afera obyczajowa przedstawia się mniej więcej tak: jeszcze w maju tego roku prokuraturę poinformowano o istnieniu w Poznaniu przy ulicy Pocztowej domu schadzek, prowadzonego pod firmą pensjonatu dla przyjezdnych, stale reklamowanego w działach inseratowych dzienników poznańskich. Po zbadaniu sprawy okazało się, że informacja była ścisła. Prasie jednak kazano milczeć „pro publico bono" i dla dobra śledztwa. Prowadzący je wiceprokurator Kaczorowski ustalił, że pensjonat, o którym mowa i brudne historie, jakie się tam odbywały, to tylko drobny fragment wielkiej afery polegającej na demoralizowaniu nieletniej młodzieży żeńskiej.

W toku śledztwa prokurator badał poszkodowane dziewczęta w wieku od 8—14 lat. Zeznały one, że dwie „instruktorki" 14 i 18-letnia kierowały je do rozmaitych panów celem uprawiania nierządu. Dziewczynkom dawano za to od 50 groszy do złotówki. Jedną z stręczycielek (starszą) aresztowano i osadzono w więzieniu. Poza nią aresztowano jeszcze dziewięć osób, którym zarzuca się przestępstwo z artykułu 203 kk. — Liczba oskarżonych wzrośnie jeszcze prawdopodobnie do 20 osób. Stugębna fama niesie już od stolika do stolika kawiarnianego coraz bardziej sensacyjne szczegóły tej afery. Opowiada się nawet o ucieczce kilku osób spośród podejrzanych poza granice Polski. Ile w tym prawdy zobaczymy niebawem, dziś bowiem nie jesteśmy uprawnieni do publikowania dalszych szczegółów w tej sprawie.

* * *

O czym w ogóle się teraz gada to sensacja. Jedne plotki sensacyjniejsze od drugich. Coś trąci filmem gangstersko-szpiegowskim. O szpiegostwie też się dużo mówi, ale o tym pisać ze zrozumiałych względów nie można. Poza tymi kryminalnymi plotkami, którymi raczą cię i bliźnich mniej, lub więcej piękne panie, są jeszcze rzeczy, o których trzebaby na tym miejscu wspomnieć, lubo, że wymagałyby może odrębnego artykułu. Do nich zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie sejmik gospodarczy Wielkopolski. Otóż w tygodniu przedświątecznym obradowała w Poznaniu Rada Gospodarcza Wielkopolski — instytucja, której powołanie jest zasługą wojewody Maruszewskiego. Powstała ona w 1937 roku z myślą o ujednoliceniu i hierarchizacji programu gospodarczego Wielkopolski. W plenum Rady zasiada 100 członków — przedstawicieli świata gospodarczego. Prezesem Rady jest sen. hr. Bniński. Do prezydium należą jeszcze poza tym: prez. Kałamajski, prez. Morawski, Zakrzewski, pos. Sikorski, dyr. prof. dr Ropp. Rada posiada jeszcze komitet ścisły złożony z 20 speców.

W roku ubiegłym na posiedzeniu inauguracyjnym odbytym w obecności min. Kwiatkowskiego wytyczono program prac, który na onegdajszych posiedzeniach poddano kontroli. W posiedzeniach tych brał udział dyr. Martin z Prez. Rady Ministrów, którego zapoznano z postulatami Rady. Z posiedzeń tejże Rady znajdą Czytelnicy dokładne sprawozdanie w najbliższych numerach Dziennika.

*

W czasie pięknych świąt (pogoda naprawdę dopisała) zjechało się do Poznania dużo gości. Odbywało się kilka zjazdów m. in. XVIII Zjazd Psychiatrów, Zjazd Cechów krawieckich. Zawitali też do Poznania uczestnicy raidu propagandowego zmotoryzowanej sekcji Związku Powstańców Śląskich, których Poznań przyjął niezwykle serdecznie.

Posnaniensis.

Z KRAJU

Dni myśli katolickiej dla nauczycielek. W dniach od 29 czerwca do 3 lipca br. odbędą się w Kaliszu, w klasztorze sióstr nazaretanek „Dni myśli katolickiej dla nauczycielek", zorganizowane przez Katolickie Stowarzyszenie Kobiet z Włocławka.

Burza i grad nad Śląskiem. Nad powiatem rybnickim przeszła gwałtowna burza z gradem, która wyrządziła znaczne szkody na polach i w ogrodach.

Generał Roja bierze udział w święcie ludowym. W święcie ludowym powiatu kutnowskiego, wziął udział generał Roja. Przemówienie generała było przyjęte z zadowoleniem przez uczestników manifestacji.

Świnia zahamowała pociąg. Między Częstochową a Piotrkowem został nagle zahamowany pociąg osobowy, zdążający w kierunku Warszawy. Kiedy obsługa poczęła badać powody zatrzymania, okazało się, że na kołach wagonów i na sprzęgłach wagonów znajdują się ślady krwi. Zapanowało ogólne przerażenie, sądzono bowiem, że został przejechany człowiek. Ślady prowadziły na dystansie 300 m i dopiero w tym miejscu stwierdzono, że ofiarą pociągu padła olbrzymich rozmiarów świnia.

Strajk w cegielniach podłódzkich. Podjęty w ub. tygodniu strajk w cegielniach podłódzkich trwa w dalszym ciągu. Dotychczas rokowania nie zostały podjęte.

Aresztowania wśród komunistów wileńskich. W ciągu ostatnich dwu dni przeprowadzono w Wilnie ponowne aresztowania wśród komunistów. Wszyscy zatrzymani są żydami

Zatrudnienie 500 bezrobotnych. Fundusz Pracy w Będzinie przystąpił do rekrutacji w gminach pow. będzińskiego 500 bezrobotnych do robót nad Pilicą.

Rozbudowa Śląskich Zakładów Elektrycznych. Przejęte ostatnio przez kapitał polski Śląskie Zakłady Elektryczne przystąpić mają w najbliższym czasie do przeprowadzenia poważnych inwestycyj w swoich przedsiębiorstwach. Inwestycje te będą miały na celu wzmożenie produkcji prądu oraz zwiększenie jego mocy. Zamierzone prace pochłonął kilka milionów złotych.

Tajemnicze morderstwo. W Szembarku (pow. Lipno) zamordowany został w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach Konrad Gołębiowski, właściciel 7-morgowego gospodarstwa rolnego.

Siostra Kasprowicza w nędzy. Rodzona siostra autora „Księgi ubogich", Jana Kasprowicza, p. Anna Roliradowa mieszka w Szymborzu, wsi pod Inowrocławiem. Musi się utrzymywać z zapomogi wdowiej, jaką otrzymuje w wysokości 30 złotych po zmarłym mężu, robotniku. Syn jej zarabia dorywczo, zięć pozostaje bez pracy. Siostra wielkiego syna Kujaw, a poety całej Polski, cierpi głód(!).

Samosąd. Na osobie herszta bandy złodziejskiej Dymitra Poluka w Stydyniu (pow. kowelski) dokonano samosądu, skutkiem czego przed sądem stanęło 24 mieszkańców Stydynia, którzy brali udział w samosądzie. Sąd skazał 4 oskarżonych po 8 miesięcy więzienia, 14 oskarżonych po 6 miesięcy więzienia, a pozostałych uniewinniono.

Przeniesienie relikwii św. Andrzeja Boboli do nowej trumny.

Rzym. (KAP). W drugi dzień Zielonych Świątek odbyła się w Rzymie w kościele Gesu ceremonia przeniesienia relikwii św. Andrzeja Boboli do nowej srebrnej trumny, przywiezionej przez pielgrzymów polskich z Warszawy.

Ceremonia ta, połączona z wielkimi ostrożnościami, dokonaną została w obecności promotora wiary prałata S. Natucci, postulatora Towarzystwa Jezusowego o C. Micinelli, prowincjała jezuitów z Warszawy o. St. Sopucha, JJEE Księży Biskupów St. Łukomskiego i K. Niemiry, chargé d'affaires ambasady polskiej przy Watykanie St. Janikowskiego, księży prałatów Janasika i Zakrzewskiego oraz licznych innych dostojników polskich. Po ponownym stwierdzeniu autentyczności relikwii przez porównanie z aktem rozpoznania ich dokonanym w kwietniu br. po uroczystościach kanonizacyjnych, **przekonano się, że ciało Świętego znajduje się nadal w stanie doskonałym.**

Trumna z relikwiami św. Andrzeja Boboli odjechała z Rzymu do Polski w dniu **8 czerwca wieczorem.** Dzisiaj relikwie przybędą do Lublany, gdzie przez kilka godzin wystawione będą w kościele jezuickim. W dalszej drodze do kraju dłuższy postój pociągu z relikwiami nastąpi w Budapeszcie w dniu 10 czerwca. Relikwie Świętego będą tu wystawione w kościele jezuitów przez cały dzień. Będzie to wspaniałym zakończeniem odrawianego tam triduum. Wieczorem tego dnia relikwie skierowane zostaną w dalszą drogę i wczesnym rankiem **11 czerwca dojdą do granicy polskiej,** a stąd najpierw do Krakowa, później do innych miast Polski, zanim w dniu 17 bm. przybędą do Warszawy

Przykładne ukaranie kombinatorów żydowskich.

Toruń, 9. 6. Jak już w ub. tygodniu donosiliśmy, przed toruńskim sądem okręgowym toczyła się rozprawa karna przeciwko trzem żydom o duże przestepstwa dewizowe.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 45-letni Szulem Scharf, dyr. dyr. S. A. „Standart" w Toruniu, prokurent wyżej wspomnianej firmy Pinkus Bibelman i Józef (?) Greunberg z Krakowa.

Akt oskarżenia zarzucał Szarfowi przekazanie 28.960 zł firmie belgijskiej „Comporir pour de Commerce Exterieur, Bruxela", Pinkusowi Bibelmanowi zaakceptowanie i zaksięgowanie tej niedozwolonej transakcji handlowej, zaś Greunbergowi, że bez zezwolenia komisji dewizowej pożyczył Scharfowi 10.000 zł wiedząc o tym, że ten stale mieszka w Londynie.

Żydzi naturalnie nie przyznali się do winy i tłumaczyli się wykrętnie nieznajomością dekretu dewizowego.

Sąd po 2 dniowej przerwie w ub. tygodniu ogłosił wyrok mocą którego uznał wszystkich oskarżonych winnymi przestępstwa dewizowego i za powyższe skazał: Szulema Szarfa na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, 20.000 zł grzywny, Pinkusa Bibelmana na 8 miesięcy więzienia, 3.000 zł grzywny i Greunberga na 6 miesięcy więzienia i 3000 zł grzywny.

Sąd w ustnych motywach podkreślił, że przewód sądowy w całej rozciągłości wykazał winę oskarżonych.

Na marginesie tej sprawy należy zaznajomić Czytelników z tym, że S. A. „Standart" znajduje się przy ulicy Grudziądzkiej nr 124. Jest to przetwórnia smalcu i pakowania smalcu. Fabryka ta jest „kością w gardle" dla mieszkańców ul. Grudziądzkiej i Pod Dębową Górą. Zapachy a raczej smrody jakie ulatniają się z fabryki są tak straszne, że latem nie sposób jest otworzyć sobie okno. Przez pewien czas fabryka ta była nie czynna, lecz sprytni żydzi znowu ją uruchomili.

Dobrze by było, aby któregoś dnia udała się komisja sanitarna na ul. Pod Dębową Górę i zobaczyła jaki jest porządek na dzie-

Zatwierdzenie budżetów Włocławka i kilku powiatów.

Toruń, 9. 6. W tygodniu przedświątecznym, pod przewodnictwem p. wicewojewody pomorskiego Szczepańskiego odbyło się w Toruniu posiedzenie Izby Wojewódzkiej, na którym rozpatrzono 192 sprawy, przeważnie dziedziny gospodarczej, samorządu terytorialnego oraz opieki społecznej.

Między innymi sprawami Izba Wojewódzka zatwierdziła budżety na rok 1938/39 miasta Włocławka oraz powiatów: morskiego, nieszawskiego, lipnowskiego i rypińskiego, rozpatrzyła kilkanaście odwołań w sprawach budżetów związków samorządowych, zatwierdziła szereg uchwał i statutów tych związków o charakterze gospodarczym oraz rozpatrzyła kilka spraw natury personalnej członków zarządów i pracowników związków samorządowych.

Ze świata

— **Konrad Henlein powrócił do Czech** po całodziennym pobycie w Niemczech. Dotychczas nie zdołano ustalić, jakie były cele jego wyjazdu.

— **Konferencja Stalina z ambasadorem Stanów Zjednoczonych.** Dwugodzinna konferencja ambasadora Stanów Zjednoczonych Davisa z Stalinem wywołała w kołach politycznych duże zainteresowanie. Szczegóły konferencji trzymane są w ścisłej tajemnicy.

— **Zamordowanie trzech misjonarek w Chinach.** Trzy chińskie siostry Franciszkanki, zajęte opieką nad uciekinierami wojennymi w prowincji Szantung, zostały zamordowane.

— **Anglikanizm a masoneria.** Za specjalnym pozwoleniem admiralicji angielskiej odbyła się w kaplicy królewskiego kolegium marynarki ceremonia masońska dla uczczenia koronacji królewskiej. W uroczystości tej wzięło udział dwóch dostojników kościoła anglikańskiego.

— **Rekord szybkości samolotu** na dystansie 100 kilometrów pobity został przez gen. Udeta, szefa pilotów zakładów Junkersa, który na samolocie myśliwskim osiągnął szybkość 634 km 370 m na godzinę. Poprzedni rekord wyrażał się cyfrą 554 km 357 m na godzinę.

— **Zlot sokołów czeskich w Wiedniu zakazany.** Zapowiedziane na Zielone Święta uroczystości sokołów mniejszości czeskiej w Wiedniu, które się miały odbyć na własnym boisku, zostały zakazane przez władze hitlerowskie.

— **Niemieckie motory lotnicze dla generała Franco.** Wielkie zakłady „Tiefstak" pod Hamburgiem, które do tej pory produkowały motory dla armii niemieckiej, wysłały ostatnio większe transporty dla armii generała Franco.

— **Koleje państwowe austriackie,** które przeszły pod jeden wspólny zarząd z kolejami Trzeciej Rzeszy, podwyższyły taryfy tranzytowe od 8 do 44%. Jest to cios, wymierzony przede wszystkim w Czechosłowację. Równocześnie zamiary większego zużytkowania portu w Tryjeście przez Czechosłowację poważnie odpadły (na czym skorzysta Gdynia — dopisek red.).

— **„Kobiecy" Roehm.** Dowódczyni obozu pracy dla dziewcząt w Seedorf pod Kilonią została zwolniona, ponieważ udowodniono jej utrzymywanie stosunków z dziewczętami. Otrzymała ona przydomek: „kobiecy" Roehm.

— **Zbieranie odpadków kuchennych w Niemczech obowiązkowe.** Na mocy zarządzenia prezydenta policji w Berlinie, właściciele domów, którzy do tej pory dobrowolnie zbierali odpadki kuchenne, odtąd będą musieli to robić obowiązkowo. Niestosujący się do tych zarządzeń będą karani.

Zenon Różański.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

12)

(Ciąg dalszy)

— Proszę otworzyć okno.

Po chwili do przedziału wpadło zimnawe powietrze, cuchnące tlenkiem węgla wydzielanym przez lokomotywę.

Teraz pudło z śmierciodajną zawartością zostało ustawione na ławce, a drżące nieco ręce doktora Bomana zagłębiły się w nim. Macki palców objęły chciwie bombę.

Była okrągła jak dynia, a z lewej strony prowadziły do zegara dwie cieniutkie rurki. Mechanizm działał, tykały sekundy jak w prawdziwym, zwykłym zegarze. Godzina, którą wskazywały wskazówki na jego tarczy była coraz bliższa...

— Aby się teraz nie potknąć... — mruknął doktor Boman. Spływały mu po czole grube krople potu, a przez plecy przenikały krótkie, urywane dreszcze, jak fale elektryczne przez kable.

Ujął lewą ręką bombę spod spodu, prawą zaś skurczył, jak to czynią lekkoatleci do rzutu kulą. Dłoń otworzył jak najszerzej, palce rozczapierzył niby wachlarz. Wtedy dopiero lewą ręką, ostrożnie ułożył bombę na prawej dłoni. Natychmiast przylgnął wszystkimi palcami do morderczej kuli i ścisnął silnie, jak mógł najsilniej...

Teraz odetchnął silnie i błyskawicznie wykonał zamach. W następnej chwili prawa ręka z tym co było na niej jak z procy wypuszczona, wyskoczyła za okno...

Gdy ją cofnął bomby już nie było.

Teraz chwila oczekiwania...

Twarze obu mężczyzn są już całkiem mokre od potu. Zupełnie jakby na nie ktoś wiadrem pełnym wody chlusnął.

Jeszcze nic...

Słychać tylko stukot kół, sapanie i wycie lokomotywy, groźny jakiś świst wichru. Nic poza tym.

A już przecież powinno być słychać huk. Przecież on już bardzo dawno temu wyrzucił bombę... Już powinna wybuchnąć.

Dziesiątki myśli przebiega im przez głowy tak niesamowicie wprost szybko, że nie mogą nadążyć, by zrozumieć ich treści.

Wreszcie...

Bummm!

Głuchy, potężny huk, błysk i znowu ciemność.

Milczą jeszcze przez chwilę, po czym z piersi obu wyrywają się westchnienia ulgi.

— No... udało się... — mówił doktor Boman, sięgając po chusteczkę, by obetrzeć mokrą twarz. Ręce drżą mu trochę, widać spostrzegł to, bo jakby zawstydzony chowa je do kieszeni.

— Udało się... — powtarza Wroczewski, po czym dodaje zaraz.

— A jednak szkoda, że nie udało nam się przewieźć tej bomby do Warszawy.

Dr. Boman uśmiecha się pobłażliwie. Milczą jeszcze przez dłuższy czas, aż Wroczewski odzywa się:

— Ciekawy jestem czy to koniec? Czy to jedyna niespodzianka, jaką nam przygotował Excentryk, czy też spotkamy się jeszcze z innymi?

— Do północy nie jest zbyt daleko. Przekonamy się, choć osobiście sądzę, że to nie wszystko. Jeżeli on wie, że wykryliśmy tę bombę, to można się spodziewać rzeczy najgorszych.

Wychodzą z tego przedziału, kierując kroki do wagonu 27542. Boman idzie pierwszy, komisarz Wroczewski o kilka kroków za nim. Są wreszcie przy przedziale, w którym znaleźli bombę.

Dr. Boman otwiera jego drzwi i wchodzi do wewnątrz, Wroczewski zaś przystaje na moment na korytarzu, by przypalić papierosa. Trzyma go już w ustach, ma już potrzeć główką zapałki o nasiarkowany brzeg pudełka, gdy słyszy:

— Psiakrew!

Głos doktora Bomana...

Komisarz Wroczewski przeskakuje jednym skokiem odległość kilku metrów, dzielącą go od przedziału skąd doszedł go głos.

Dr Boman stoi pośrodku. W prawej ręce trzyma jakiś papier i patrzy weń pilnie. Twarz ma poczerwieniałą, spokojne zazwyczaj oczy błyszczą zdenerwowaniem.

— Co znowu?

— Piorun niech strzeli!. Proszę przeczytać... — podaje mu trzymany w ręce papier.

Komisarz Wroczewski chłonie oczami jego zadrukowaną treść...

Mili Sherlockowie!

Przyznać muszę obiektywnie, że posiadacie obaj dość pokaźną dozę sprytu. Gdyby nie to, że jestem od was niemniej wcale sprytny, a ryzykuję twierdzić, że bardziej — mój planik spaliłby na panewce. Ale ja proszę panów jestem przezorny i wszystko przewidziałem. Zaopatrzyłem się tedy w kilka egzemplarzy, podobnych do tego, który wykryliście i zniszczyliście.

A wobec tego, że posiadam jeszcze środki, które mi umożliwią zrealizowanie zapowiedzi zawartej w poprzedniach listach, ten wagonik, punktualnie o północy wyleci w powietrze, wraz z całą dostojną jego zawartością. Przypominam, że nikomu nie wolno opuścić wagonu. Gdyby go panowie ewakuowali, będę musiał wybrać sobie inny obiekt w tym pociągu. Gdyby zaś panom wpadło do głowy ewakuować cały pociąg, musiałbym plan swój zrealizować przy innej okazji, nikogo jednak o tym nie powiadamiając przed czasem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dla Naszych Pań

O większe przygotowanie zawodowe służby domowej.

Służba domowa należy jeszcze stale do tych zawodów, które nie są u nas zupełnie doceniane. Mianem służącej czy pomocnicy domowej obdarzamy zawsze tych, których angażujemy do różnych robót gospodarskich. W tej dziedzinie pracy nie ustalono dotąd nawet żadnego planu na usunięcie niedomagań, które pogarszają się nawet w ostatnim czasie.

W Polsce jedynie Związki Pań Domu na terenie Warszawy i innych miast polskich starały się wyjść obronną ręką z wytworzonej sytuacji przez organizowanie kursów wieczornych dla służby domowej. Szereg pism kobiecych ogłaszał ankietę, w której panie miały się wypowiedzieć na ten temat, jakby najłatwiej załatwić sprawę służących. Okazało się, że jedynym wyjściem dla obu stron jest odpowiednie wyszkolenie pracownic domowych.

Dotychczasową sytuację wytworzyły same pracownice. Jak już swego czasu pisaliśmy, szeregi zawiedzionych lub żądnych większego zarobku dziewcząt, bez najmniejszego przygotowania, zgłaszały się do pracy u pań domu. Skutki okazały się fatalne: dziewczyna nie umiejąc ani należycie sprzątać, ani gotować, doprowadzała i gospodarstwo, i panią domu do ruiny. Praca kończyła się prędko i w ten sposób młode dziewczęta ciągle szukają zarobku i stale zmieniają miejsca.

W ogóle bardzo dużo istnieje jeszcze zawodów, w których kobiety mogłyby stworzyć sobie niezłą egzystencję, gdyby szanowały siebie i swą pracę. Każda młoda dziewczyna powinna zrozumieć, że przecież praca służącej nie jest łatwą. Aby więc wyręczać panią domu, trzeba mieć jakieś przygotowanie zawodowe, pani zaś nie ma żadnych danych ku temu, aby nowo zaangażowanej pomocnicy wierzyć na słowo i powierzać jej dom. Pierwszy okres współpracy na terenie domowym cechuje pewna nieufność i cicha obserwacja.

Za granicą zabrano się do tej kwestii zupełnie inaczej i bardziej energicznie. Wiemy o tym, że w Ameryce, Francji i Anglii służba stanowi luksus, na który nie wszyscy obywatele mogą sobie pozwolić. Ale też i służba jest tam zupełnie inna; odpowiednio wykwalifikowana, umiejąca samodzielnie prowadzić gospodarstwo, dysponować posiłki i urządzać przyjęcia.

Tego rodzaju służba stanowi pewnego rodzaju klan, który za swą dobrą pracę zyskał ogólny szacunek, uznanie i poważanie.

U nas niestety sprawa przedstawia się w całkiem innym świetle. Odpowiednio wykwalifikowanych sił jest tak mało, że giną w ogóle, który nie jest zupełnie przygotowany do pełnienia swych obowiązków.

Nowym dowodem regulacji tych stosunków jest wzorowa szkoła dla służących, istniejąca w Danii.

Maria Cristensen, niegdyś sama służąca w domu duńskim, założyła 30 lat temu w Kopenhadze szkołę zawodową dla służby domowej.

Szkoła ta jest internatem i to bardzo tanim. Za 40 koron duńskich miesięcznie pensjonariuszki otrzymują pomieszczenie, utrzymanie i kąpiel.

Córki ubogich rodziców, lub bezrobotne pracownice fabryczne mogą za zapomogę dla bezrobotnych kształcić się w zawodzie, w którym przynajmniej w Danii nie ma bezrobocia.

Poza tym szkoła posiada kilkadziesiąt przez państwo subwencjonowanych miejsc wolnych dla uczennic, pozbawionych wszelkich środków pieniężnych.

Na kurs wstępny trwający miesiąc przyjmują dziewczęta w wieku 16 lat, po czym następują dalsze 3 miesięczne kursy dla kucharek, pokojówek, lub pielęgniarek do dzieci.

Szkoła prowadzona przez Marię Cristensen i doskonałe siły fachowe, rozrosła się tak, że ze skromnego mieszkania przeniosła się do własnego gmachu, mieszczącego obecnie 120 pensjonariuszek, oprócz 100 uczennic uczęszczających na kursy wieczorowe.

Szkoła nie byłaby zdolna utrzymać się na swoim wysokim poziomie, li tylko ze szczupłych opłat uczennic. Dlatego też posiada własną jadłodajnię, wydaje obiady i pieczywo na miasto, posiada paszteciarnię, przyjmuje bieliznę do prania.

Od strony ogrodu urządzony jest żłobek, w którym każda przyszła piastunka przez 5 tygodni oddaje się wyłącznie opiece i pielęgnowaniu niemowląt, które jak wiele innych przychodzą tu ze szpitala i pozostają do wieku dwu lat.

Widzimy więc, że taka mała Dania załatwiła bardzo ważną kwestię służby domowej, zwalczając tym samym w wielkim stopniu niebezpieczeństwo upadku moralnego dziewcząt najbiedniejszych klas społeczeństwa.

Według relacyj Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi, najmniej oporny element stanowią młode dziewczęta, które bez jakiegokolwiek przygotowania i wykształcenia, garną się wszędzie tam, gdzie pod mianem „pomocnic domowych" mogą uzyskać zarobek.

Aby więc zapobiec ciągle rosnącemu upodleniu moralnemu, postanowił wymieniony Komitet na ostatnim kongresie w Paryżu opracować plan, który wprowadzony zostanie w życie w poszczególnych państwach.

M. in. znajdujemy wśród szeregu ważnych postulatów takie przykazania, które należałoby u nas jak najprędzej zrealizować:

„1. Należy wszcząć akcję społeczną i ustawodawczą, mającą na celu podniesienie poziomu moralnego, umysłowego i technicznego służby domowej oraz unormowanie warunków ich pracy.

2. Należy otoczyć specjalną pieczą sprawę wykształcenia zawodowego służby domowej przez: kursy, szkoły i internaty w tych środowiskach, gdzie kieruje się znaczna emigracja kobiet, stała lub czasowa, oraz przez organizację szkół specjalnych w miastach."

Najważniejszą rzeczą byłoby obecnie ustalenie władzy, któraby zajęła się nareszcie załatwieniem tych spraw. Słowo „należy" jest mało znaczącym, gdyż nie wiadomo do kogo się ono właściwie stosuje.

Jeśli więc państwo, a raczej rząd nie zajmie się uzdrowieniem stosunków, to służba domowa będzie nadal na tym poziomie nieuctwa co obecnie, gdyż inicjatywa prywatna nie może swym zasięgiem obejmować całego państwa.

A więc kto ma się właściwie tym zająć?

(jh)

Pogadanka kosmetyczna.

Kosmetyka - higiena.

Kosmetyka w znaczeniu ogólnym przedstawia się jeszcze w pojęciu niektórych osób pod postacią szminki, różu itp. Niejedni. do tego rodzaju kosmetyki czują pewien wstręt, zwłaszcza osoby lubiące naturalne piękno. Środki upiększające, jakimi są szminki, róż itp., służą jedynie do zatuszowania braków w urodzie i wad cery. Gdy tymczasem umiejętna i racjonalna pielęgnacja może radykalnie usunąć błędy urody i poprawić cerę, jak np.: piegi, wyrzuty skórne, rozszerzone pory, znamiona od urodzenia lub nabyta czerwoność, plamy, suchość skóry itp. oraz zwiotczenia mięśni, opadnięcia policzków, zmarszczki itp.

Powyższe dotyczy przeważnie osób młodszych, którym prędzej i łatwiej można dopomóc przy dzisiejszej udoskonalonej kosmetyce. Natomiast ostatnie tj. zwiotczenie mięśni, opadnięcia policzków, zmarszczki itd., dotyczy przeważnie osób starszych. Są to objawy przygasania czynności gruczołów dokrewnych, akcji serca, pracy mózgu, trawienia itp. — czyli starzenia się.

I ten stan spotyka się także u stosunkowo jeszcze młodych osób, po przejściu cięższej choroby, załamaniu się psychicznym. To wszystko można poprawić przez odnowienie organizmu za pomocą intensywniejszej kuracji nasyceniem organizmu hormonami itp., w silniejszym wypadku **emanacją ciał radioczynnych,** które działają jednocześnie na zespół wszystkich gruczołów dokrewnych oraz tkanek organizmu.

Taką kuracją radioaktywną można cały organizm odnowić, podnieść jego zdrowotność a nawet wyleczyć różne schorzenia i dolegliwości, spowodować samopoczucie dobre i radosne przez podniesienie jego żywotności, która zakwita pełnią sił. I te rzeczy można już osiągać ze stosunkowo niewielkimi kosztami bo u siebie w domu, pod kontrolą i kierownictwem lekarzy specjalistów a nadzorem zakładu higienicznego.

M. Petrykowska
dyplom. kosmetyczka.

Szparagi w gospodarstwie domowym.



Szparagi należą do najbardziej popularnych i delikatnych jarzyn. Szparagi trzeba ostrugać delikatnie nożem zawsze od góry począwszy, potem wrzucić do zimnej wody, aby nie zczerniały. Po wypłukaniu wrzucić do gotującej wody, zagotować szybko, wodę odlać i powtórnie zalać gorącą wodą; do gotowania dodać trochę cukru i soli. W ten sposób przyrządzone szparagi nigdy nie będą gorzkie. Aby się zbytnio nie popsuły, związujemy je bawełną. Po 1/2 godz. gotowaniu wyjmujemy je, kładziemy na sito. Następnie po rozwiązaniu trzeba ładnie ułożyć na półmisku łebkami do środka, oblać zrumienionym masłem.

Powiększone pory na twarzy.

Pory na twarzy powstają na skutek długotrwałego łojotoku i szpecą bardzo twarz. Można jednak wyleczyć je doskonale domowym sposobem, tylko trzeba na to cierpliwości. Przede wszystkim zwiększeniu porów sprzyja gorąca woda, gorąca para, długotrwałe kąpiele słoneczne, picie alkoholu i bardzo gorących napojów. Trzeba zatem tego wszystkiego unikać. Doskonale działa w wypadku łojotoku twarzy sok cytrynowy, którym należy natrzeć twarz po myciu. Sok musi być świeżo wyciśnięty. Nie mniej skutecznym jest 5% roztwór ałunu. Myć należy twarz dobrym mydłem przetłuszczonym i wodą przegotowaną. Jeśli która z pań ma możność mycia się w deszczówce, powinna z tego czym prędzej skorzystać. Woda deszczowa jest bowiem doskonałym środkiem kosmetycznym na wszelkie niedomagania cerv. Przy tłustej cerze nie należy nacierać twarzy na noc tłustym kremem, lecz wytrzeć ją jednoprocentowym spirytusem salicylowym, rozcieńczonym do połowy przegotowaną wodą.

Amerykańskie przysmaki.

Pasztet cytrynowy.

Użyć przepisu do ciastka kruchego, które wpierw dobrze wypiec. Następnie 3 żółtka ubić z 5 łyżkami cukru i startą skórkę jednej cytryny, zalać dwoma filiżankami gorącej wody, dodać sok z pozostałej cytryny i 2 łyżeczki mączki rozpuszczonej w zimnej wodzie. Dobrze wymieszać i zagotować. Zdjąć z ognia i dodać masła. Dobrze znowu wymieszać i wyłożyć na upieczone ciasto. Przegotować pianę z 3 białek i nałożyć na wierzch ciasta, osypać mączkowym cukrem włożyć do pieca i lekko zrumienić.

*

Można zrobić smaczne kanapki w następujący sposób: — zamaczać cieniutkie plasterki słodkich ogórków w majonezie, i położyć je na grzankach, posmarowanych pastą rybną.

Co gotujemy na obiad?

I. Barszcz zabielany
zrazy zwijane z kaszą
surówka z kapusty .

II. Zupa koprowa
pieczeń zbójecka z fasolką na kwaśno
krem cytrynowy.

III. Zupa grochowa z wędzonką
kotlety z kartofli, sos korniszonowy
bezy ze śmietaną.

IV. Zupa kartoflana
pieczeń cielęca z sałatą
krem z mleka i jaj.

V. Zupa grzybowa z lanym ciastem
grzyby duszone ze śmietaną
muss waniliowy.

VI. Zupa piwna
pieczeń barania z buraczkami
kompot z rabarbaru.

VII. Liście szczawiowe na rosole
kurczę z kapustą
kompot mieszany.

—::—

PORZĄDNY DOM.

— Kasiu, pończochy, których tak długo szukałam, znalazłam w twoim kuferku!

— Ja zaraz powiedziałam pani, że w domu nic nie zginie!

Z zagadnień ogrodniczych

Racjonalne nawożenie drzew owocowych

Ażeby otrzymać zdrowe, dorodne, piękne, o miłym i właściwym smaku i aromacie owoce, starać się trzeba zapewnić drzewom owocowym przede wszystkim jak najstaranniejszą opiekę oraz dostarczyć łatwo dostępnych pokarmów mineralnych i organicznych. Sprawa nawożenia ma zatem wielkie znaczenie w ogrodnictwie.

W miesiącu czerwcu przychodzi właśnie **odpowiednia pora nawożenia** sadów dla zapewnienia obfitych zbiorów owoców w **roku przyszłym.** Konieczność nawożenia letniego wynika stąd, że w końcu czerwca, w lipcu i w sierpniu wszystkie drzewa owocowe zaczynają wytwarzać pączki kwiatowe na owocowanie w roku przyszłym. Dowiodły tego badania naukowe, przeprowadzone w ciągu ostatnich lat w Anglii, Holandii, Niemczech i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jak wiadomo, zupełnie wyraźnie są pączki widoczne w jesieni, po opadnięciu liści. Rozróżnić wtedy możemy łatwo dwojakiego rodzaju pączki: śpiczaste i cienkie — to są pączki liściowe, z których w roku przyszłym wyjdzie pęd liściowy; natomiast pączki kwiatowe są pękate, zaokrąglone, a gdy przekroimy je ostrym nożem na poprzek, to zauważymy zarodki kwiatów, ukryte pod licznymi, twardymi łuskami. Pączki kwiatowe, zanim dorosną i uformują się całkowicie, przejść muszą kilkumiesięczny okres rozwoju, który rozpoczyna się właśnie w drugiej połowie czerwca. I jeżeli w tym czasie korzenie drzew znajdą w ziemi dostateczne zapasy łatwo przyswajalnych pokarmów, to zdołają zawiązać dużą ilość pączków kwiatowych. Do jesieni oczka takie wykształcą się należycie, wypełnią się drobniutkimi **zawiązkami kwiatów,** a na wiosnę rozwiną się z nich liczne kwiaty. Wynika z tego, że w interesie właściciela drzew owocowych leży dopomożenie im w czasie osadzania pączków kwiatowych przez odpowiednie zasilenie ziemi nawozami naturalnymi albo sztucznymi. Ponieważ osadzanie pączków kwiatowych zaczyna się już przy końcu czerwca, dlatego **nawożenie drzew powinno być wykonane w pierwszej połowie czerwca,** ażeby ziemia miała dosyć czasu dla wchłonięcia tych nawozów i ażeby korzenie drzew mogły z nich we właściwym czasie skorzystać. Nawożenie w lipcu i sierpniu już żadnego wpływu na zawiązywanie nowych pączków kwiatowych nie wywiera.

Jakość nawozów, przeznaczonych do zasilenia drzew w tym czasie, ma również duże znaczenie. Używać należy wyłącznie nawozów łatwo dostępnych roślinom i zawierających w swoim składzie azot. Do tych nawozów zaliczyć należy gnojówkę. Jeżeli ziemia pomiędzy drzewami w sadzie utrzymana jest w czarnym ugorze, polewa się gnojówką całą powierzchnię ziemi między drzewami i następnie zaraz bronuje lub grabi w celu lepszego przykrycia jej i wymieszania z ziemią. Gdy zaś pomiędzy drzewami są uprawiane rośliny warzywne, okopowe czy inne, to wlewamy **rozcieńczoną** gnojówkę (jedno wiadro gnojówki na cztery do pięć wiader wody) w 20—30 cm głębokie dołki, wydrążone ostrym drągiem w metrowych odstępach od siebie, naokoło i pomiędzy drzewami. Polewanie ziemi w sadzie gnojówką powinno być wykonane w ciągu czerwca przynajmniej trzykrotnie co 6—10 dni.

Z braku gnojówki użyć należy nawozów sztucznych. Wchodzą tutaj w rachubę tak samo trzy najważniejsze pokarmy, t. j.: **azot, fosfor i potas.** Zwrócić przy tym należy uwagę, aby **drzewom starszym,** będącym w pełni owocowania, dać **większe dawki** nawozu azotowego, natomiast **pod drzewa młodsze dawki muszą być mniejsze.** Przekonano się bowiem, że jeśli drzewa starsze, które zazwyczaj dają mały przyrost, są nawożone nieco obficiej azotowymi nawozami, **to zwiększają ilość zakładanych pączków kwiatowych na kwitnienie w roku następnym.** Natomiast u drzew młodszych nadmierne nawożenie azotowe wpływa na **silny rozwój gałęzi** i ulistnienia, a **obniża zdolność** zawiązywania pączków kwiatowych.

W sadach starszych owocujących, wysiewać należy na ar: 1—2 kg saletry wapniowej, 1—1,5 kg supertomasyny oraz 2 kg soli potasowej. Sady młodsze wystarczy zasilać połową dawki, jaką przeznaczyliśmy na sady starsze.

—::—

Będzie żyto niby gaj...

(w) Już tylko pięć tygodni dzieli nas od żniw. Na polach pomorskich zboża rosną mimo majowych chłodów i częstych deszczów dobrze. Wieśniacy oceniają bardzo pomyślnie horoskopy tegorocznych plonów. Przewidują nawet, na podstawie dobrego stanu zbóż i przysłowia: **„mokry maj, będzie żytko niby gaj",** że zbiory tegoroczne przewyższą pod względem jakości i ilości zbiory zeszłoroczne (dałby Bóg!). Doskonale zapowiada się również drugi zasiew buraków cukrowych (pierwszy zniszczył mróz). To samo dotyczy drzew i krzewów owocowych, jakkolwiek w roku bieżącym owocowanie czereśni, śliw, wiśni, brzoskwiń oraz grusz będzie skutek mrozów kwietniowych raczej skąpe. Natomiast jabłonie oraz krzewy porzeczek będą dobrze owocowały.

Co INNI piszą

Ostrzeżenie na czasie.

Katowicka „Polonia" porusza w artykule „Błędne metody" bardzo żywotną sprawę oskarżania Stronnictwa Ludowego o podleganie rzekomym wpływom komunistycznym. „Polonia" pisze:

„Bardzo niebezpieczną również metodą jest doszukiwanie we wszystkich programach demokratycznych, we wszystkich hasłach poważniejszych reform społecznych — **wpływów Moskwy.** Przekonanie o konieczności zmian w ustroju socjalnym jest bardzo silnie rozpowszechnione **w najszerszych masach ludowych.** Jeżeli każdy śmielszy plan naprawy stosunków, **każdą krytykę istniejącego stanu rzeczy** będzie się uważało za objaw sympatyj komunistycznych, **wówczas ułatwi się w sposób niesłychany całą bolszewicką akcję propagandową.** Prawdziwi wysłannicy Kominternu będą bowiem mogli dyskontować wszystkie poglądy partyj antykomunistycznych i przedstawiać jako swoje programy stronnictw, zwalczających z całą energią bolszewizm. **Posługiwanie się dla celów chwilowego sukcesu albo chęci zaszkodzenia przeciwnikowi politycznemu metodą oskarżania wybitnych ludzi w kraju lub też znanych i popularnych stronnictw o „sympatie komunistyczne", jest,szczególnie w obecnych warunkach, bezpośrednim działaniem na korzyść tego właśnie komunizmu, który rzekomo z takim natężeniem sił i energii się zwalcza.**

Jest to ostrzeżenie bardzo na czasie. Winni je sobie zapamiętać szczególnie domorośli polityczy i przywódcy źle zrozumianego nacjonalizmu. Metody huligaństwa daleko ich nie zaprowadzą.

Feldmarszałek Goering zwiedza polskie stoiska na wystawie rzemiosła.

Berlin, 9. 6. (PAT) Wczoraj wieczorem feldmarszałek Goering zwiedził w otoczeniu swego sztabu międzynarodową wystawę rzemiosła. **Zwiedził on także stoisko polskie.** Premiera Goeringa powitał prezes Izb Rzemieślniczych Rzeczyposp. P. płk Sikorski, wicedyrektor Zbigniew Ehrenberger, oraz dyrektor działu polskiego wystawy Władysław de Bondy.

Po krótkim przemówieniu powitalnym w języku polskim dyrektora Sikorskiego, premier Goering przyjął z rąk dyr. de Bondy dar Komitetu organizacyjnego wystawy w postaci kutego dzbana i kubków mosiężnych w wykonaniu artysty rzeźbiarza Szubskiego.

Feldmarszałek Goering zainteresował się szczególnie wyrobami skórzanymi, a zwłaszcza butami, oraz przyglądał się bardzo uważnie wyrobom drzewnym, po czym zwiedził pozostałe stoiska.

Nagrodzenie rzemiosła polskiego

na międzynarodowej wystawie rzemieślniczej w Berlinie.

Warszawa, 9. 6. (PAT) Sąd konkursowy przyznał w dniu wczorajszym za eksponaty polskie na międzynarodowej wystawie rzemieślniczej w Berlinie następujące nagrody honorowe: 1) Związkowi Izb Rzemieślniczych R. P. za organizację działu polskiego, 2) nagrodę za wyroby kowalskie firmie Szubski, Warszawa, 3) za meble intarsjowane firmie Dukaczewski, Warszawa, 4) za obuwie damskie firmie Leszczyński, Warszawa. Ponadto przyznano 32 medale złote za najwybitniejsze wyroby z grupy metalowej, drzewnej, ceramicznej, włókienniczej i in. Między odznaczonymi zostały wyróżnione wyroby B-ci Mentzel, Łopieńskiego, Pojdy, Jahody z Krakowa i innych.

Przyznanie tak licznych nagród udowodniło jeszcze raz, że wyroby polskie wytrzymują konkurencję nawet z najlepszymi wyrobami międzynarodowymi.

Katastrofa węgierskiego samolotu.

Białogród, 9. 6. (PAT). W pobliżu Bielorazu z powodu niepogody i mgły przymusowo lądował samolot pocztowy węgierski. **Czterech pasażerów odniosło rany.** Samolot został poważnie uszkodzony.

Zginął i spowodował śmierć ratowników.

Graz, 9. 6. (PAT). W pobliżu Dachstein, w Styrii, w czasie wycieczki górskiej zdarzył się wczoraj wypadek, w którym **zginął pewien turysta.** Dziś rano na miejsce wypadku udała się ekspedycja ratunkowa, która miała wydobyć zwłoki turysty.

W czasie poszukiwań **oberwała się lawina śnieżna i porwała dwóch członków ekspedycji ratunkowej. Obaj ratownicy ponieśli śmierć.**

Gen. Franco wznowił natarcie.

Czerwona „żelazna dywizja" już nie istnieje.

Saragossa, 9. 6. (PAT). Wczoraj o świcie wojska gen. Franco **wznowiły natarcie na całym froncie od Teruel do Morza Śródziemnego.** Przeciwnik stawia słaby opór. **Opanowano ufortyfikowane wyniosłości na zachód od drogi Teruel—Sagunt.**

Burgos, 9. 6. (PAT) Oficjalnie komunikują, że wojska generała Franco posunęły się na froncie Castello **o 15 km naprzód i zajęły miasto Adzaneta** i przekroczyły Sierra de Cruz w kierunku południowym. Ponadto wojska gen. Franco zajęły wyżyny panujące nad szosą Teruel—Sagonte.

Salamanka, 9. 6. (PAT) W czasie wczorajszych walk na froncie Teruelu **wojska rządowe straciły 780 zabitych i 587 jeńców.** Ponad miejscowością Iglesu del Cit rozegrała się wielka bitwa powietrzna, w czasie której **wojska rządowe straciły 11 samolotów,** podczas gdy eskadra powstańcza nie utraciła ani jednego aparatu.

Ubiegły dzień przesunął linię frontu o 14 km naprzód, tak, że w obecnej chwili, po zdobyciu silnie ufortyfikowanych pozycyj wojsk rządowych na wzgórzach, wojska powstańcze z punktu widzenia taktycznego mają o wiele dogodniejsze **stanowiska wyjściowe do dalszej ofensywy.**

Z kół wojskowych informują, że w czasie ostatnich walk na froncie Teruelu została **całkowicie zniesiona jedna z najlepszych dywizyj rządowych, t. zw. „żelazna dywizja".**

Woda z Warty na chrzest dzwonu ku czci poległych na wojnie światowej.

Poznań, 9. 6. (PAT) Wczoraj w godzinach wieczornych nastąpiło w Poznaniu uroczyste pobranie z rzeki Warty wody, która przesłana zostanie następnie do Reveroto we Włoszech na chrzest dzwonu ku czci poległych w wojnie światowej. Uroczystość zorganizował zarząd Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny.

Po zgromadzeniu się oddziałów b. wojskowych ze sztandarami i orkiestrą na pl. Wolności, ruszono pochodem nad brzeg Warty, gdzie przemówił do zebranych prezes Federacji pos. Głowacki. Następnie pos. Głowacki, zaczerpnąwszy wodę z Warty, wręczył puchar płk. Chłapowskiemu, prezesowi Federacji P. Z. O. O. Okr. Wlkp., który z kolei po krótkim przemówieniu oddał go w ręce prof. Stefaniniego, lektora języka włoskiego na Uniwersytecie Poznańskim. Na oba te przemówienia odpowiedział prof. Stefanini, przyjmując puchar. W uroczystości wzięła udział miejscowa kolonia włoska.

Hallerczycy i ludowcy w Małopolsce

mają wspólne ideały.

Z Przemyśla donoszą: W czasie Zielonych Świątek Przemyśl przeżył swój piękny dzień, a mianowicie uroczystość poświęcenia sztandaru placówki hallerowskiej, na którą przybył osobiście wódz „błękitnej armii", **gen. Józef Haller** z asystującym mu prezesem zarządu głównego Związku Hallerczyków, **płk. Izydorem Modelskim.**

Całe miasto witało niesłychanie entuzjastycznie gen. Hallera, dekorując wiele gmachów flagami oraz manifestując na jego cześć na ulicach. Bardzo mocno podkreślić należy udział w uroczystościach przedstawicieli **Stronnictwa Ludowego ze sztandarami, z prezesem drem Bruno Gruszką na czele.**

Po uroczystym nabożeństwie odprawionym przez ks. infułata Momidłowskiego oraz po pięknym kazaniu ks. płka Konopki, wiernego żołnierza gen. Hallera, nastąpiło poświęcenie sztandaru.

Barwnym pochodem ruszyli uczestnicy uroczystości na boisko „Czuwaj", gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ. Pierwszy gwóźdź **imieniem Ignacego Paderewskiego** wbił gen. Haller, poświęcając Wielkiemu Synowi Ojczyzny piękne przemówienie. Później wbito gwoździe od dostojników Kościoła z **ks. biskupem Szlagowskim** na czele, wreszcie nastąpiło wbijanie gwoździ wybitnych działaczy, jak **Wojciecha Korfantego, Karola Popiela, gen. Sikorskiego, gen. Kukiela** itd.

W czasie wspólnego obiadu wygłoszono liczne przemówienia, wśród których na pierwsze miejsce wysuwają się mowy gen. Hallera, płk. Modelskiego i porucznika Winiarskiego — komendanta chorągwi Hallerczyków w Przemyślu. Bardzo mocno podkreślono podczas przemówień **rozstrzygającą w życiu Polski rolę polskiego chłopa.**

W imieniu Str. Ludowego przemawiał p. Lenar z łańcuckiego. Na zakończenie odczytano, gorąco powitany, list ks. biskupa Szlagowskiego, skierowany do Hallerczyków. Po akademii, w czasie której przemówienia wygłosili gen. Haller i płk Modelski nastąpiła dekoracja zasłużonych Hallerczyków przez gen. Hallera.

Pociąg z relikwiami św. Andrzeja Boboli w drodze do Polski.

Białogród, 9. 6. (PAT). Pociąg, wiozący relikwie świętego Andrzeja Boboli, **przybędzie do Lublany dnia 9 bm., o godz. 13.** Z pociągu trumna zostanie przeniesiona w uroczystej procesji do kościoła Jezuitów. Wieczorem odbędzie się uroczyste nabożeństwo i przeniesienie trumny do pociągu. O godz. 22 pociąg wyruszy w dalszą drogę do Budapesztu.

„Nasz sojusznik i Związek Sowiecki".

Praga, 9. 6. (PAT). Przy wejściu do otwartej onegdaj wystawy w Pradze pod nazwą „Nasz sojusznik Związek Sowiecki" umieszczono następujący napis: **„Wyraz swej sympatii dla wiernego sojusznika Czechosłowacji — Związku Sowieckiego, dacie zapisując się na członka towarzystwa dla kulturalnych i gospodarczych stosunków ze Związkiem Sowieckim".**

Wiedeńscy adwokaci żydzi bez prawa wykonywania zawodu.

Wiedeń, 9. 6. (PAT). Urzędowo donoszą, że na mocy rozporządzenia z dnia 31 marca rb. **może być odebrane adwokatom żydowskim tymczasowo prawo wykonywania zawodu.** Już w najkrótszym czasie poważna liczba adwokatów żydowskich otrzyma zakaz zastępowania w sądach swej klienteli, aby jednak klienci nie ponieśli z tego powodu strat, adwokaci żydowscy **będą mieli prawo jeszcze przez trzy tygodnie wykonywać swój zawód.**

Akademicy-endecy przeciw Stronnictwu Ludowemu.

Jasło, 9. 6. (PAA) Podczas pochodu Str. Ludowego w Jaśle, w dniu święta ludowego grupa akademików-endeków wznosiła okrzyki przeciwżydowskie oraz przeciw Str. Ludowemu, co wywołało starcia ze strażą porządkową ludowców.

i

jeszcze jedno starcie ludowców z członkami Str. Narodowego.

Podczas święta ludowego w Bogdanowie pod Obornikami doszło do starcia między członkami Str. Ludowego a grupą członków Stronnictwa Narodowego, którzy w czasie uroczystości zaczęli wznosić różne okrzyki, starając się rozbić zebranie. Porządek przywróciła straż porządkowa. A więc widzimy na tych przykładach kto jest rozbijaczem jedności narodowej. Czy mogą endecy twierdzić o sobie, że z nimi idzie lud, ten sam lud, który jednoczy się w Str. Lud. tak zawzięcie zwalczanym przez endeków? Odpowiedź jest tu jasna.

Ks. biskup Okoniewski udekorowany Krzyżem Zasługi.

Pelplin, 9. 6. P. wojewoda pomorski W. Raczkiewicz przybył do Pelplina i w obecności członków Kapituły oraz biskupa sufragana Dominika udekorował Złotym Krzyżem Zasługi ordynariusza diecezji chełmińskiej ks. biskupa Okoniewskiego.

Na tropie groźnego bandyty.

Piotrków, 9. 6. (PAT). Wczoraj o godz. 3 po południu pod Gorzkowicami policja wpadła na trop groźnego bandyty, Mieczysława Gajewskiego, który popełnił kilka morderstw i napadów rabunkowych m. in. ranił on ciężko 2 policjantów w Piotrkowie, zastrzelił po wyjściu z więzienia w Piotrkowie swoją żonę, następnie dokonał napadu rabunkowego we wsi Grzymalina Wola. Gajewski, otoczony przez policję, zaczął się gęsto ostrzeliwać, raniąc w głowę komisarza PP. z Piotrkowa — Niklesa. Po dalszej walce bandyta, przestrzelony kulami, padł.

Samobójstwo zawiedzionego w miłości.

Chojnice. We wtorek, 7 bm. na linii kolejowej Chojnice—Tczew około godz. 20 rzucił się pod pociąg osobowy w okolicy Gutowca, pow. chojnicki, w celu samobójczym **Józef Szujka**, 20-letni robotnik z Czerska. Gdy zatrzymano pociąg, z ciała denata pozostała jedynie bezkształtna masa. Jak stwierdzono przyczyną desperackiego kroku był zawód miłosny.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

As: „Wrzos".
Słońce: „Pani Walewska".
Stylowy: „Droga w nieznane".
Świt: „Nie oddam dziecka".

— **Teatr Pomorski** wystawia w czwartek w sali Teatru Miejskiego o godz. 20,30 sztukę pt. „Miłość już nie w modzie".

— **Pasażer na gapę.** Na dworcu inowrocławskim przytrzymano niej. Edmunda Iwochę za przejazd koleją bez biletu.

— **Egzamin dojrzałości w gimnazjum żeńskim** prywatnym im. Marii Konopnickiej zdały pp.: Brzostkówna Halina, Gryziecka Maria, Iglińska Felicja, Kitkowska Elżbieta, Konopińska Pelagia, Ośmiałowska Urszula, Ozdowska Maria, Pampuchówna Aleksandra, Schmidtówna Maria, Sztukówna Maria i Wybrańska Łucja.

— **Podrzutek na ulicy.** Przy ul. Poznańskiej znaleziono jednomiesięczne dziecko, porzucone w przydrożnym rowie. Za wyrodną matką wszczęto poszukiwania. Dziecko oddano do przytułku.

KRUSZWICA. Kujawy na wystawie w Paryżu. Znana w całej Polsce i za granicą Kujawska Wytwórnia Win H. Makowski w Kruszwicy, wystawiła swoje stoiska na wystawie w Paryżu.

— W hotelu „Gopło" odbyło się zebranie Tow. „Sokół". Omawiano sprawy wewnętrzno-organizacyjne „Sokoła" a m. in. sprawę zlotu do Lwowa. Brać sokoła odwołaniem zlotu jest bardzo rozgoryczona.

GĘBICE. (mk). Ze śpichrza maj. Wólka skradziono kilka ctr. śrutu. Rolnikom Zimmermanowi i Martinowi w Prócyniu skradziono z chlewa gęsi i kury. W toku dochodzeń jako sprawcę ujęto Iwińskiego Fr. z Bielska a jako pasera Bukowskiego z Gaja pod Strzelnem.

MOGILNO. (mk). W I-sze święto Zesłania Ducha św. przystąpiły dzieci tut. parafii do pierwszej Komunii św. O godz. 8-ej zebrały się dzieci na cmentarzu farnym, skąd ks. prob. Brodawski wprowadził je w procesji do kościoła poklasztornego. Po odśpiewaniu przez chór hymnu do Ducha św. ks. Obarski odprawił mszę św. czasie której przemawiał uroczyście do dziatwy. Staraniem Stow. Pań Miłosierdzia biedne dzieci oraz zamiejscowe otrzymały na sali Domu Katolickiego kawę z plackiem.

— Ostatniemu posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył p. burm. Kurzętkowski w obecności 13 radnych i 3 czł. zarz. miej. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego em. burm. śp. Tyczewskiego. Opiekunami społecznymi wybrano, pp.: C. Nawaka i R. Podolskiego i St. Piszorę.

— Na zakończenie tygodnia PCK urządzono pochód propagandowy przez ulice miasta. Po wysłuchaniu przez członków PCK mszy św. w kościele farnym przeszedł pochód na rynek, gdzie drużyny ćwiczące zorganizowały pokaz obrony lot. gaz. Po południu odbył się w ogrodzie Domu Katolickiego festyn ludowy.

— Na posiedzeniu rady pow. dokonano wyboru przedstawicieli powiatu do sejmiku wojewódzkiego. Wybrano pp.: mec. Jerzykiewicza z Mogilna i ziem. Frezera Lud. z Osówca.

TRZEMESZNO. (mk). W pobliskiej Bystrzycy w zagrodzie rolnika Bartza wybuchła wścieklizna wśród psów. Władze zarządziły środki ochronne. Do terenu zagrożonego wcielono okoliczne wsie z miastem Trzemesznem.

— W Kinnie powstał pożar u rolnika Gałczewskiego. Spłonął dom mieszkalny i chlew. Straty wynoszą 10.000 zł.

— Robotnicy Skubiszewski Stefan z Łosośnik i Martin Otto z Szydłowa systematycznie okradali rolnika Mądrego w Dyśku Doprowadzeni na rozprawę skazani zostali przez Sąd Grodzki na karę 6 miesięcy więzienia.

Katastrofa samochodowa pod Gniewkowem.

Inowrocław, (tel. wł.) Pod Gniewkowem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Jadący samochodem p. Witold Herman przejeżdżał przez tor. W połowie drogi spadła zapora. W tym samym momencie nadjechał pociąg ciężarowy i rozbił samochód. Kierowca w ostatniej chwili wyskoczył z auta, nie ponosząc szwanku.

OSTRÓW WLKP. (lj). Na przejeździe kolejowym przy głównej parowozowni w Ostrowie wydarzył się w sobotę w południe nieszczęśliwy wypadek. Stojący na jednym z torów 58-letni pracownik warsztatów kolejowych Jakub Jędrzejak, nie zauważył, że z przeciwnej strony manewrujący pociąg towarowy wtoczył na tor 3 wagony towarowe. Skutki tej nieuwagi były fatalne gdyż wagony najechały na J. ucinając mu jedną nogą i miażdżąc palce u drugiej nogi. W stanie b. ciężkim przewieziono go natychmiast do szpitala powiatowego.

— Projekt nowego kościoła paraf. św. Antoniego, opracowany przez inż. arch. Morawskiego z Warszawy, został w tych dniach zatwierdzony przez Pozn. Urząd Wojewódzki. Z licznych ofert Rada Parafialna i Komitet wykonawczy powierzy prace budowlane pp. budown.-archt. J. Kornaszewskiemu i Wł. Stachurskiemu z Ostrowa. Rozpoczęcie budowy nowej świątyni nastąpiło we wtorek 7 bm.

— Zamieszkały przy ul. Raszkowskiej 68-letni bednarz Paweł Schmidt zasłabł nagle na ulicy i zmarł przed przybyciem pomocy lekarskiej. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że przyczyną naglej śmierci był udar serca.

— Nowe dwa ogniska pryszczycy stwierdzono u pewnego rolnika we wsi Kotowskie oraz w maj. Sobótka (pow. Ostrów). Starostwo wydało specjalne przepisy zapobiegawcze.

— Robotnicy dworscy folwarku Borówiec wespół z urzędnikami gosp. tejże majętności ufundowali piękną figurę Matki Boskiej z Lourdes, której poświęcenia dokonał ks. prob. Kowaliński.

— Trwający tu przez 4 dni egzamin maturalny w Państw. Gimn. żeńskim zakończył się uroczystym wręczeniem świadectw dojrzałości 21 uczennicom.

CHODZIEŻ. (bf). W Zielone Świątki odbyło się tradycyjne strzelanie Bractwa Kurkowego o godność króla kurkowego. Tytuł króla zdobył p. Szymański, I rycerzem został p. Gapiński, II. rycerzem — p. Grützmacher.

— W pierwsze święto Zielonych Świąt przystąpiło po raz pierwszy do Stołu Pańskiego około 300 dzieci, w tym 100 z powiatu chodzieskiego. Uroczystą mszę św. odprawił ks. prob. dr Kubik, który też przed samym rozdaniem Komunii św. wygłosił wzruszające przemówienie.

— Miejscowe drużyny piłkarskie „Noteć" i „Polonia" rozegrały w święta 2 spotkania. Pierwszy dzień przyniósł zwycięstwo „Noteci" w stos. 1:0, w drugim dniu wygrała rezerwa „Poloni" z rezerwą „Noteci" w stos. 2:0. Sędziował dobrze p. Fr. Starosta.

— Za długoletnią służbę zostali odznaczeni brązowym medalem pp.: mgr Boch, Kajzer, kom. Kempa, kier. Kozerski, kier. Kubiak, kom. Koźlarek, kier. Lisiecki, Majcherkiewicz, Malec, Matuszewski, Namysł, Nowacki, kom. Pilarczyk, Retz, Stróżyk, ref. Walkowiak, ref. Wiśniewski.

30-lecie K. S. M. M. w Gębicach.

Gębice. (mk). Założone w r. 1908 przez ówczesnego prob. obecnego kanonika ks. Greinerta z Gniezna Kat. Stow. Młodz. Męskiej obchodziło w drugie święto Zielonych Świąt 30-lecie istnienia. W ramach uroczystości z udziałem okolicznych gniazd urządzono pochód do kościoła parafialnego, gdzie nabożeństwo odprawił ks. prob. Wierbiński, wygłaszając okolicznościowe kazanie. Po defiladzie odbyła się akademia. Na boisku rozegrano zawody w koszykówkę. Zwycięstwo odniosły Gębice nad Kwieciszewem (12:10). W siatkówce zwyciężyły również Gębice nad Dzierzążnią w stosunku 2:1. Uroczystość zakończono skromną zabawą latową.

CHEŁMNO. (lm). Zacni i szanowni obywatele kresowi, zamieszkali blisko 10 lat w Chełmnie przeżywali moment wzruszający i niezwykle radosny, mianowicie doczekali się uroczystości prymicyjnej swego jedynaka ks. salezjanina Walawskiego, który swoją pierwszą mszę św. odprawił w pierwsze święto (Zielonych Świąt) w kościele farnym. O godz. 11-tej wśród bicia dzwonów wprowadzono ks. prymicjanta uroczystą procesją z plebanii do kościoła farnego. Pierwszą mszę św. przed głównym ołtarzem odprawił ks. prymicjant Józef Walawski w asyście ks. ks. dziekana Żyndy, Kamińskiego i Arendta, a pienia religijne odśpiewał mieszany chór K. S. M. pod dyr. p. Konrada Burczyka. Piękne kazanie o znaczeniu kapłaństwa wygłosił były wychowawca prymicjanta ks. prof. Rokita z Ostrzeszowa. Po mszy św. zakończonej uroczystym „Te deum laudamus", przemówił od stóp ołtarza ks. prymicjant, który w skromnych słowach wyraził wszystkim wiernym podziękowanie za współudział w tak rzadkiej uroczystości kapłańskiej, oraz polecił się gorącej modlitwie.

— 6 bm. odbył się na stadionie miejskim w Chełmnie mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami W. K. S. i „Sokół" Chełmno, zakończony wynikiem 8:2 na korzyść Sokoła. Sędziował p. kapr. Jan Klosak.

BUDZYŃ. (bf). W czasie szalejącej w tych dniach burzy uderzył piorun w zabudowanie rolnika Vielhabera w Wyszynach. Spłonęty w skutek uderzenia doszczętnie chlew i stodoła z żywym i martwym inwentarzem. Straty pokrywa ubezpieczenie.

ŚWIEKATOWO. (t) Złote gody obchodzili w pierwsze święto Zielonych Świąt sędziwi małżonkowie Feliksostwo Ciechanowscy, zamieszkali w Tuszynach pod Świekatowem. Mszę św. w intencji jubilatów odprawił ks. wikary Litewski w kościele parafialnym w Świekatowie. Jubilatom „Szczęść Boże" w dalszym życiu.

CHOJNICE. (s). 3 bm. w sali Ratusza odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. burmistrza Sierackiego. Protokół rewizyjny z M. K. K. O. odczytał p. mjr. Nieborak. Z kolei przystąpiono do spraw gospodarczych miasta, które objęły umorzenie 2.700 zł jako sumy czynszu dzierżawnego, odpracowanego przez bezrobotnych, rozbudowę gmachu Miejskiego Gimn. Żeńskiego, oraz przyśpieszenie leniwej płatności przemysłowców chojn., którzy zalegają ze spłatą sumy 6.000 zł. Pod koniec posiedzenia uchwalono przeznaczyć 2.000 zł na dekorację miasta w dniu 26 bm. 200 zł na wyjazd dzieci szkolnych do Torunia na dzień 19 czerwca i 500 zł na ufundowanie nagrody z okazji 550-lecia Bractwa Kurkowego.

— Pomimo dwudniowych poszukiwań, prowadzonych przez rybaków, za zwłokami Piotra Lecha, nie zdołano ich dotąd odnaleźć. Poszukiwania prowadzone są nadal.

— W niedzielę przed południem w szpitalu św. Boromeusza zmarł Henryk Wiśniewski, lat 26, z zawodu rzeźnik, który został raniony w bójce przez kolegę igłą w głowę.

— W drugie święto Zielonych Świąt odbyły się zawody lekkoatletyczne Sokoła z reprezentacją miasta, w których zwycięstwo odniósł Sokół. W skoku w dal I miejsce uzyskał Gierszewski 6,32 m, w skoku o tyczce Gierszewski osiągnął 3,30 m. Ponadto na 100 m zwyciężył Obszlegier 11,8 sek. a na 800 m Martynowski 2,15 min.

TCZEW. (as). Tut. Sąd Grodzki skazał Waltera Hinza z Pelplina za paserstwo skradzionych 386 worków na 6 miesięcy więzienia i 150 zł grzywny lub 15 dni aresztu zastępczego. — Floriana Löschmanna z Pelplina, pracownika młynów „Mąka", za systematyczne kradzieże worków na 3 miesiące aresztu.

— Na szosie Tczew—Starogard jadący w późnych godzinach wieczornych samochód osobowy kupca-wojażera Müllera z Gdańska w chwili wymijania nieoświetlonej furmanki wpadł do przydrożnego rowu, ulegając rozbiciu. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

— W ub. sobotę w Demblinie pod Tczewem z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Jana Kalinowskiego. Pastwą płomieni padł cały dom mieszkalny pokryty słomianym dachem. Szkody powstałe przez pożar wynoszą ok. 4.000 zł. Śledztwo w toku.

— Korpus oficerski i podoficerski tut. garnizonu kupił dla dziatwy szkolnej wsi Mieniewieża (pow. Kobryń) na Polesiu radioodbiornik, który został przesłany tamtejszej szkole. Ta ojcowska troskliwość o oświatę biednej poleskiej dziatwy spotkała się na całym pograniczu polsko-gdańskim z wielkim dla armii uznaniem.

PELPLIN. (as). Nieznani sprawcy włamali się do zabudowań gospodarczych em. starosty Dytkiewicza w Ropuchach pod Pelplinem (pow. Tczew). Łupem włamywaczy padły 3 świnie.

— Z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Jana Wyczyńskiego w Zelgoszczy. Pastwą płomieni padł cały dom mieszkalny. Szkody powstałe przez pożar wynoszą ok. 6.500 zł. Dochodzenia policyjne w toku.

SĘPÓLNO KR. W ub. niedzielę ks. dziekan Wilmowski w asyście licznego duchowieństwa poświęcił krzyż przydrożny w Skarpach. Krzyż ufundowali członkowie miejscowego KSM i szambelanostwo Prądzyńscy. W uroczystości brali udział członkowie Tow. Powst. Woj. i Straży Pożarnej, był obecny także p. starosta powiatowy Borowski.

— We Wałdowie odbyło się zebranie informacyjne celem stworzenia spółdzielni mleczarskiej. Po przedyskutowaniu sprawy przyjęto 50 deklaracji z kilkadziesięciu udziałami. Inicjatywę w tym kierunku podjęli członkowie zarządu miejscowego Kółka Rolniczego z p. Senskim na czele.

— 4 tygodnie aresztu za fałszywe oskarżenie komendanta Posterunku PP. w Kamieniu otrzymała p. Franciszka Urbańska.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pan redaktor szaleje" — film polski.
Gryf: „Pod żółtą flagą"
Orzeł: „Bunt załogi".

— **Cześć zasłudze.** Za wybitną działalność w organizacji Związku Oficerów Rezerwy otrzymali pp.: adw. Marszałek i rejent Witold Kurowski złote krzyże zasługi oraz urzędnik Izby Skarbowej p. Andrzej Kordek srebrny krzyż zasługi.

— **Cyrk Staniewskich w Grudziądzu.** W drodze z Bydgoszczy przyjeżdża do Grudziądza znany w Polsce cyrk Staniewskich i zatrzyma się tu na 4-dniowy pobyt. Cyrk Staniewskich zareprezentuje Grudziądzowi nowy bogaty program, atrakcyj cyrkowych. Galowa premiera w czwartek 9 bm. o godzinie 20,15.

— **Opieka nad dziećmi szkoły specjalnej.** W szkole specjalnej przy ul. ks. Budkiewicza odbyło się zebranie przedstawicieli władz, duchowieństwa, szkolnictwa, organizacji i prasy, celem założenia stowarzyszenia, któreby przejeło opiekę nad dziećmi umysłowo upośledzonymi, uczęszczającymi do tejże szkoły. Przewodniczył kierownik szkoły specjalnej p. Wrzesiński, do pióra powołano nauczyciela p. Sobocińskiego. Dyrektor „Caritasu" ks. Szczurkowski w obszernym referacie omówił konieczność niesienia pomocy dzieciom umysłowo upośledzonym, zaś kierownik szkoły p. Wrzesiński wyjaśnił, że do szkoły specjalnej uczęszcza 126 dzieci, wśród których 92% rekrutuje się z dzieci bezrobotnych, zamieszkałych w słynnej „Maderze". Celem stowarzyszenia będzie: nieść dziatwie umysłowo upośledzonej pomoc tak materialną jak i moralną, zakładanie świetlic oraz zajęcie się młodzieżą od 14—16 roku życia, już po opuszczeniu szkoły specjalnej. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której postanowiono założyć stowarzyszenie pod nazwą „Towarzystwo Opieki nad Szkołą Specjalną w Grudziądzu", po czym przyjęto tymczasowy statut i wybrano zarząd z p. mjr. Guderową na czele.

— **Z życia Ch. Z. Z. w Grudziądzu.** W lokalu p. Kellasa odbyło się w tych dniach licznie obesłane zebranie Chrz. Zj. Zawodowego pod przewodnictwem prezesa p. Montewskiego. Obszerny referat z działalności w ostatnim czasie wygłosił sekretarz okr. p. Kwiatkowski. Referent omówił zajścia, jakie miały miejsce podczas ostatniego strajku robotników, zatrudnionych przy pracach doraźnych, wskazując na sromotną klęskę, jaką ponieśli robotnicy i na niepotrzebne ofiary spowodowane przez niewłaściwe elementy. Zajścia te staną się niewątpliwie przestrogą dla robotników na przyszłość. W dalszym ciągu swego przemówienia sekretarz okręgowy zapoznał zebranych z przebiegiem zjazdu ogólnopolskiego Ch. Z. Z. odbytego 3 maja br. Na podkreślenie zasługuje fakt, że organizacja Ch. Z. Z. wzrasta z każdym dniem na sile, gdyż obecnie liczy przeszło 105 tysięcy członków, to też wszyscy robotnicy oraz rzemieślnicy winni znaleźć się w tej organizacji, która należycie broni praw robotnika. Pod koniec referatu zebrani przyjęli jednogłośnie przedłożoną rezolucję, która zostanie wysłana do Ministerstwa Opieki Społecznej, do p. wojewody pomorskiego i do zarządu miasta Grudziądza. Nad referatem wywiązała się rzeczowa i bardzo ożywiona dyskusja w czasie której członkowie wypowiadali swoje żale w stosunku do władz. Jako ostatni przemawiał prezes p. Montewski, apelując do zebranych, aby wszycy robotnicy jak i rzemieślnicy skupiali się w organizacji i wiernie stali przy sztandarze Ch. Z. Z.

— **„Lanie" za zgorszenie publiczne.** Niejaki Wąsala wybrał się onegdaj na przechadzkę nad Wisłę w stroju adamowym. Przechodnie oburzeni wywołaniem zgorszenia sprawili mu takie „lanie", że zmuszony był udać się do szpitala, gdzie po założeniu opatrunku, zwolniono go.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 9 czerwca 1938 r.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 112.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—::—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—::—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—::—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Parada miłości“.
Morskie-Oko: „Zemsta Tarzana“.
Miraż-Orłowo: „Zaginiona wyspa“.
Lido: „Ósma żona sinobrodego“.
Lily-Chylonia: „Dwa dni w raju“.
Polonia: „Romans w Budapeszcie“.
Zorza: „Pan bez mieszkania“ i rewia.

— **Teatr Wielki z Poznania w Gdyni.** W sobotę, dnia 11 czerwca o godz. 20,30 reprezentacyjny zespół operetki Teatru Wielkiego z Poznania, wystawi raz jeden tylko na scenie K. P. W. przepiękną operetkę Sidney'a pt. „Gejsza“ w 3 aktach. Bilety w Owocarni Polskiej, ul. Świętojańska 53, telef. 22-95.

— **700 dzieci z Łodzi** ze szkół powszechnych przybyło w środę wieczorem do Gdyni pod opieką 40 nauczycieli i nauczycielek.

— **W naszej Ostendzie...** Niebywałe przerażenie wśród letników w Orłowie wywołało rozpoczęcie prac bagrowniczych, mających na celu powiększenie plaży. Piasek wozi się aż z Redy. Morze u brzegu Orłowa zmieniło swą królewską szatę z przeczystego szafiru na brudną, mętną, skłębioną od tumanów piasku, gigantyczną ścierkę, w której kąpiel budzi obrzydzenie. Wystraszeni kąpielowicze klną i uciekają. Zapewne do... Sopot! Dla uspokojenia zaznaczamy, że to **sprawa zaledwie kilku dni,** gdyż na rozpoczęcie sezonu w dniu 15 bm. wszystko ma być gotowe. Jednak... ci ludzie także przyjechali się kąpać! Na żadne „ryczałty“ i „tanie sezony“ nie będą już na pewno w przyszłym roku reflektować. Szkoda, że już tej plaży nie dano spokoju teraz, jeśli dotąd nie było czasu ją przerabiać.

— **Po Polski jak do miodu!** Wśród pasażerów przybyłych we wtorek na „Piłsudskim“ do Gdyni, znajdowała się m. in. p. Antonina Nowicka, reklamowana przez wytwórnie hollywoodskie jako Toni Noviska, znana tancerka baletu Opery Warszawskiej z mężem p. inż. Adolfem Berli-Berlinerblau, p. Beniamin Weinberg, bankier z New Yorku, finansujący dwa filmy, jakie wykonane będą w najbliższym czasie w Polsce oraz jadąca w tymże celu p. Melly Pioen-Kakich, artystka teatrów żydowskich. P. Nowicka zgodnie z kontraktem zobowiązana jest wrócić do Hollywood w październiku br.

— **Gazem po morzu!** Obecnie będziemy mieli statki gazowe. Pierwszy taki statek uruchamia Hamburg. Będzie to trajekt do przewozu 420 pasażerów w obrębie portu. Ów „G/s“ ma napęd gazowy i posiada na pokładzie własną wytwórnię gazu. Jak wynalazek ten okaże się praktyczny to zapewne i w Gdyni zaczniemy wycieczkom „dawać gazu“ przy zwiedzaniu portu.

Rozcharatał taksówkę o słup.



Znany na terenie Gdyni fotograf „Światowida“ p. Lemański udawał się na dworzec taksówką, śpiesząc na pociąg do Juraty, gdy w pewnej chwili wyskoczył z bramy chłopczyk, przebiegający jezdnię. Szofer skręcił raptownie, w wyniku czego uderzył taksówką o słup, przy czym wóz uległ zniszczeniu. Szofer uległ obrażeniom i znajduje się w szpitalu. Pasażer wyszedł bez szwanku.

Sto tysięcy Duńczyków wita m. s. Piłsudskiego.



Gdynia. We wtorek po południu powrócił z Nowego Jorku m. s. Piłsudski. Z 663 pasażerów wysiadło około 500 w Kopenhadze.

Ogromną większość pasażerów, jadących do Kopenhagi stanowiła wycieczka „Duńskiego Braterstwa“ w Ameryce, stowarzyszenia grupującego Amerykanów pochodzenia duńskiego o celach narodowych jak i ekonomicznych. W związku z tym na tę podróż zaangażowana była na m. s. „Piłsudski“ znana w Kopenhadze orkiestra **Heralda Mortensena,** której produkcje wywoływały szczery zachwyt pasażerów.

Przybycie m. s. „Piłsudski“ do Kopenhagi w dn. 6-go czerwca zgromadziło w porcie **stotysięczne rzesze witających.**

Po oficjalnym powitaniu wycieczki „Duńskiego Braterstwa“ przez naczelnego burmistrza Kopenhagi i odegraniu hymnów narodowych na pokładzie m. s. „Piłsudski“ odbył się bankiet dla Komitetu przyjęcia, różnych przedstawicieli władz, prasy oraz studenckiego chóru, który w czasie przybycia statku i przywitania wykonał szereg pieśni.

Interesującego szczegółu dowiadujemy się o poprzedniej podróży „Piłsudskiego“ z Gdyni do Nowego Jorku. Między pasażerami udającymi się do Ameryki znajdował się **żyd niemiecki Jerzy Eckstein** z rodziną. Pan Eckstein mimo tego, że był **ciężko ranny w wojnie światowej — odznaczony orderami niemieckimi,** opuścił Niemcy i wywędrował do Ameryki, widząc **niemożliwość dalszej egzystencji** w Niemczech. Jako niemiecki obywatel nie mógł uzyskać niemieckiego paszportu i jechał na **czeski Interimspaszport** z wizą amerykańskiego konsula w Pradze, na kwotę imigracyjną niemiecką. Z resztą swego majątku 10.000 dolarów rozpoczyna nowe życie na drugiej półkuli.

Niemcy **„żydowskiego pochodzenia“** którzy **„czują się“** Niemcami nie zostali **„przyjęci w drodze wyjątku do wspólnoty narodowej“** niemieckiej.

Gdynia nie próżnuje.

Przy budowie **magazynu Nr 9 w Strefie Wolnocłowej** ukończono wszystkie roboty oraz montaż wind. Przy budowie **magazynu Nr 10 na nadbrzeżu Rumuńskim** ułożono podłogi w drugiej i trzeciej sekcji, oraz wykonano montaż konstrukcji żelaznej piętra, osadzenie okien i bram żelaznych. Przy budowie **domu dla pracowników Urzędu Morskiego** na ul. G Chrzanowskiego wykonano roboty tynkarskie, układanie ślepych podłóg i izolację cieplną stropów. Przy budowie **domu dla kranistów** na ul. Węglowej wykonano tynki zewnętrzne.

Przy budowie **poczekalni dla robotników i stacji transformatorowej** na ul. Rumuńskiej wykonano fundamenty oraz częściowe ściany parteru. Przy budowie **stacji morskiej** na molo Południowym wykonano roboty instalacyjne. Przy budowie **magazynu i biur firmy „Bananas“** przy ul. Polskiej wykonano ścianki działowe części tynków oraz roboty lastrico. Przy budowie **warsztatów i biur Morskiego Instytutu Rybackiego** na ul. Waszyngtona wykonano tynki zewnętrzne. Przy budowie **magazynu firmy „Bloomfields“** na nabrzeżu Angielskim wykonano rampy, roboty tynkarskie w części biurowej oraz stolarkę. Przy budowie **domu biurowego firmy „B. M. Szczuka“** na ul. Św. Piotra wykonano roboty tynkarskie i wodociągowo-kanalizacyjne. Przy budowie **Domu Żeglarza** na molo Południowym ukończono betonowanie stopek i ław oraz ustawiono szalowanie konstrukcji żel-betowej dla pływalni.

Pieczeń wołowa a la Sobieski.

Gdynia. W jednym z wytwornych lokali gdyńskich ukazała się w jadłospisie rewelacyjna potrawa: **„pieczeń wołowa à la Sobieski“.** Kwestia smaczności jest oczywiście kwestią gustu. Król Jan miał widocznie gust nieosobliwy, bo **„to“ bardzo niedobre:** zwinięty zraz napchany mdłym makaronem. Ale nie o to chodzi. Żyjemy obecnie w dobie procesów i ustawowej ochrony imion otoczonych szacunkiem całego Narodu. **Imię Sobieskiego bezsprzecznie do nich należy.** Czy wypada wołowinę z makaronem nazywać „à la Sobieski?“

Ktoś powie, że przecież są zrazy „à la Nelson“. Owszem, są. Ale po pierwsze: **Nelson nie był królem polskim, po drugie w Anglii nie ma takiej ustawy.**

We Francji są piękne stylowe meble różnych Ludwików, wyraz kultury i poczucia piękna danej epoki. Ale z tą wołowiną **— nie wypada.** Gdyby ktoś chciał do klopsiku przyczepić nazwisko np. jakiegoś ministra na pewno byłby gwałt. Albo np. bigos à la PAL lub gulasz à la ZNP. Więc królowi należy się co najmniej — tyle samo!

Co społeczeństwo pomorskie daje armii

w dniach 19 i 20 czerwca br.

Toruń, 9. 6. Toruń, stolica Wielkiego Pomorza przygotowuje się obecnie do wielkich uroczystości, jakie odbędą się w dniach 19 i 20 czerwca.

Uroczystości te zamienią się w wielkie święto wojskowe, które będzie dowodem zbratania się społeczeństwa Pomorza z armią polską.

Głównym punktem uroczystości — poza zlotem młodzieży i widowiskiem historycznym p. t. „Gryf w służbie Orła Białego“, poza uroczystościami lotniczymi, związanymi ze zlotem aeroklubów i poświęceniem ośrodka lotniczego im. Marszałka Śmigłego-Rydza — będzie akt przekazania armii daru społeczeństwa Wielkiego Pomorza.

Moment ten będzie bardzo wzniosły i imponujący bogactwem różnorodnego sprzętu wojennego. W dniu 20 czerwca patriotyczne społeczeństwo pomorskie przekaże wojsku, na ręce marszałka Śmigłego-Rydza: **120 ciężkich karabinów maszynowych z kompletnym wyposażeniem, 1 działko przeciwpancerne, 13 samochodów, wśród nich 1 sanitarny, 2 kuchnie polowe i 50 rowerów.**

Drogocenny ten sprzęt wojenny, zakupiony został kosztem pół miliona złotych, które społeczeństwo pomorskie ofiarowało na ten cel niezależnie od kwot zebranych już wcześniej na Fundusz Obrony Narodowej, a przekazanych do Centralnego Komitetu FON w Warszawie.

Sprzęt wojenny ofiarowany przez Pomorze będzie wystawiony na widok publiczny przez cały dzień 19 czerwca na placu św. Katarzyny, a w nocy na 20 czerwca zostanie przetransportowany na błonia nadwiślańskie, na nowo wybudowany plac rewiowy.

Wielkie rozmiary placu rewiowego pozwolą, że w uroczystościach będą mogły brać udział tysiące widzów, którzy nie tylko z Pomorza ale i z całej Polski przybędą specjalnymi pociągami do Torunia.

—o—

Właściciele Nieruchomości Pomorza ufundują 4 samoloty.

Właściciele Nieruchomości Ziemi Pomorskiej na ostatnim walnym zjeździe postanowili przystąpić do zbiórki wśród właścicieli nieruchomości na zakup 4-ech samolotów dla armii, opodatkowując się w wysokości pół procent od dochodu.

Wszelkie wpłaty na ten cel należy kierować na konto czekowe 203340.

Przekazy czekowe wydawane są bezpłatnie przez podkomitety w siedzibach Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości, przy czym przekazy te zwolnione są od opłaty pocztowej.

Wszelkie wpływy do PKO na zakupienie samolotów będą użyte wyłącznie na ten cel bez żadnych potrąceń na koszty administracyjne.

W okresie zbiórki będzie przeprowadzony plebiscyt na nadanie nazwy samolotów zakupionych dla armii.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 9 czerwca 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

—::—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—::—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Jej pierwsza miłość”.
As: „Orzeł leci do Chin”.
Mars: „Kadeci marynarki”.
Świt: „24 godziny miłości”.

— **Nowa premiera Teatru Ziemi Pomorskiej.** Najbliższą premierą Teatru Ziemi Pomorskiej będzie w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 20 doskonała komedia Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Raz się tylko żyje”. Komedia ta, tryskająca humorem, o niezwykle ciekawej treści, w doskonałej obsadzie pp.: Małkowskiej, Szyszko-Bohusza, Surzyńskiego, Radwan-Łodzińskiego, Cybulskiego, pod staranną reżyserią p. Małkowskiej — niewątpliwie przez długi czas będzie zwabiać tłumy publiczności do Teatru Ziemi Pomorskiej.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek 9 bm. Toruń: godz. 20 „Panna Coctail”. Inowrocław: godz. 20,30 „Miłość już nie w modzie”. Piątek 10 bm. próba generalna z komedii „Raz się tylko żyje”. Sobota 11 bm. godz. 20 Toruń: „Raz się tylko żyje” — premiera.

— **Na Fundusz Obrony Narodowej wpływają dalsze kwoty.** W dalszym ciągu zbiórki na cele Funduszu Obrony Narodowej wpłynęły do Ogólno - Pomorskiego Komitetu F. O. N. w Toruniu następujące sumy: Powiat Chełmno złotych 24.000 (poprzednio powiat ten złożył już 16.000 zł). Powiat Sępólno złotych 28.953 z tym, że za pieniądze te wykonano 12.500 par rękawic, które zostaną wręczone Armii.

— **Popisy uczniów Konserwatorium Pom. Tow. Muz.** W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 17-ej i we wtorek, dnia 14 o godz. 17,30 w sali koncertowej Pom. Tow. Muz. (Dwór Artusa) w Toruniu odbędą się publiczne popisy uczniów konserwatorium muzycznego. W popisach udział biorą uczniowie wszystkich klas oraz chór Konserwatorium i orkiestra symfoniczna Pom. Tow. Muz.

Jesteśmy przekonani, że na oba popisy przybędą nie tylko miłośnicy muzyki, ale i rodzice, mający zamiar kształcić swe dzieci na polu muzyki.

— **Kradzieże nie ustają.** Józef Kroeuning zam. w Brzozie, zgłosił kradzież roweru, 215 kg mięsa, 20 butelek wina owocowego oraz różnych zapraw owocowych wartości ok. 570 zł.

Ewald Zittlau, zam. w Czarnym - Błocie zgłosił kradzież roweru męskiego marki „Horch“ nr fabr. 192306 wartości ok. 205 zł.

W obu wypadkach policja wszczęła dochodzenia.

— **Mili goście z Białej Podlaskiej przybywają do Torunia.** W czwartek, dnia 9-go czerwca przybywa do Torunia wycieczka 650 uczniów, członków Kół Szkolnych LMK z Białej Podlaskiej. Młodzież z dworca uda się tramwajami, oddanymi do dyspozycji przez dyrekcję Tramwajów Miejskich, na objazd Torunia. Przygotowaniem obiadu dla wszystkich uczestników wycieczki zajął się Inspektorat Szkolny w Toruniu. Komitet przyjęcia wycieczki stanowi zarząd oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Podgórzu z p. prezesem Krasowskim na czele.

— **Ważne dla właścicieli mieszkań w Toruniu.** Zwracamy uwagę na odezwę pana Prezydenta miasta, wydaną w związku z uroczystościami, organizowanymi w dn. 19 i 20 bm. przez wojsko i społeczeństwo. Wobec tego, że spodziewany jest wielki napływ przyjezdnych, przypominamy o ciążącym na obywatelach miasta Torunia obowiązku zgłaszania kwater prywatnych, które umożliwią zakwaterowanie wielkiej masy przyjezdnych. Traktujmy sprawę jako sprawę wyjątkowej wagi zgłaszając kwatery prywatne możliwie jak najwcześniej. Zgłoszenia należy uskuteczniać w ratuszu pokój 19 w godzinach od 8—15. Ceny ustala się w zależności od jakości kwatery.

— **Zuchwała kradzież.** Amalia Janas, zamieszkała przy ul. Mickiewicza 126, zgłosiła kradzież nakrycia srebrnego, garderoby i biżuterii, ogólnej wartości 700 zł. Policja wszczęła dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży.

— **Zuchwała kradzież mieszkaniowa.** Dnia 5 bm. pomiędzy godz. 9 a 19 w czasie nieobecności domowników, do mieszkania p. Teofila Dziurki, przy ul. Słowackiego 61 zakradł się nieznany na razie złodziej, który skradł: ubranie, płaszcz letni, aparat fotograficzny i obligację Pożyczki Konsolidacyjnej wartości 50 zł nr 0343375 oraz 33 zł gotówki. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 3200 zł.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 czerwca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Felicjana m.
Jutro: Such. Małgorzaty kr. wd.
Wschód słońca o godzinie 3,38.
Zachód słońca o godzinie 20,20.

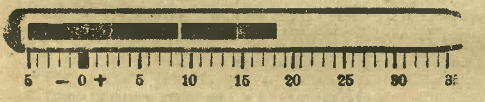
Stan pogody.

Bardzo ciepło.

Nad Polską znajduje się środek rozległego obszaru wyżowego, który ogarnia prawie całą Europę. Powietrze polarno-morskie, które napłynęło w ciągu ostatnich dwóch dni do Polski, uległo silnemu ogrzaniu od podłoża i skutkiem ruchów zstępujących. Jest ono obecnie ciepłe i suche przez co zmieniło się na kontynentalne. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 18 st. na wybrzeżu do 25 st. w Wielkopolsce. Dziś rano w Bydgoszczy nadal pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna, prawie bezchmurna, bardzo ciepło.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 7—12 czerwca br.:

1) Apteka pod Łabędziem, ulica Gdańska, telefon 3204.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 3309.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego** — otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od godziny 11—14. Obecnie w Muzeum **wystawa prac artystów bydgoskich** ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

— **MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki,** ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz 11—18. Obecnie wystawy: **dzieł Artura Grottgera** oraz **„Wystawa Darów"**: obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek i piątek wieczorem **„WESOŁY MEZALIANS"** świetna komedia Berstla.

W sobotę wchodzi na afisz nowy utwór komediowy Gottwalda i Gribitza **„OSTROŻNIE BRYGIDO"** w reżyserii K. Koreckiego i z udziałem pp.: Arczyńskiej, Brochockiej, Jabłonowskiej, Butryma, Drewicza, Dytrycha, Gajdeckiego, Kierczyńskiego, Leśniowskiego, Lochmana, Serwińskiego, Tatrzańskiego i Winczewskiego.

Dwa przedstawienia „ROSE-MARIE".

Na ogólne żądanie artyści Teatru Wielkiego z Poznania wystawiają przebojową operetkę Frymmla **„ROSE-MARIE"**, która graną będzie w nadchodzącą niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 16-ej i 20-ej po cenach zniżonych. Przedsprzedaż w kasie teatru. Będą to nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia tej prześlicznej operetki.

— **Osobiste.** W kościele Panny Maryi w Poznaniu-Jeżycach pobłogosławiony został dnia 5 bm. związek małżeński zawarty między p. Maksymilianem Hamulskim, synem Stanisława i Tekli z Krajków, właścicielem zakładu elektro-mechanicznego w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej 67, a panną Ireną Konieczną — poznanianką sierotą z zacnej obywatelskiej rodziny. Młodej parze „Szczęść Boże!".

— **Ślub.** W pierwsze święto Zielonych Świątek pobłogosławiony został w kościele św. Trójcy związek małżeński p Stanisława Soboty, urzędnika I. K. R. z panną Jadwigą Wójcikówną, córką znanych w Bydgoszczy obywatelstwa. Młoda para otrzymała moc gratulacyj od przyjaciół, do których przyłącza się i redakcja, życząc szczęścia na nowej drodze życia.

Dwa największe miasta Wielkiego Pomorza

Bydgoszcz i Gdynia zacieśniły węzły przyjaźni.

Podczas rewizyty delegacji gdyńskiej podkreślono konieczność współpracy w interesie narodowym.



Wycieczka z Gdyni z komisarzem rządu mgr Sokołem na czele w parku Jana Kazimierza.

(ak) Z chwilą, gdy Bydgoszcz weszła w skład Wielkiego Pomorza, musi ona jako stolica gospodarcza tego województwa z natury rzeczy poważniejszą odegrać rolę niż dotychczas. Nowe otworzyły się dla naszego miasta perspektywy gospodarcze, w szczególności w oparciu o Gdynię. Jako najsilniejsza gospodarczo i najbliżej położona od morza z większych miast polskich, Bydgoszcz posiada wszelkie najlepsze warunki, ażeby być najpoważniejszym punktem zaplecza morskiego. Po prostu konieczność życiowa nakazuje ścisły związek gospodarczy tych dwóch największych miast Wielkiego Pomorza — Gdyni z Bydgoszczą. Istnienie silnego ośrodka handlu zamorskiego i przedłużenie ramienia portowego w głąb kraju jest palącą potrzebą naszego gospodarstwa narodowego, a naturalne położenie Bydgoszczy, jej wspaniały węzeł komunikacyjny, tak dróg wodnych jak kolejowych, przeznacza miastu naszemu rolę do spełnienia tej doniosłej misji.

Z uznaniem trzeba podkreślić, że zarząd miasta Bydgoszczy z p. prezydentem Barciszewskim na czele, doceniając ważność tego zagadnienia, podjął inicjatywę nawiązania bliższego kontaktu z miarodajnymi czynnikami miasta Gdyni, która odbiła się miłym echem, w następstwie czego reprezentacja miasta Bydgoszczy, złożona z prezydenta miasta i przedstawicieli klubów radzieckich, złożyła wizytę temu ukochanemu przez wszystkich Polaków miastu. Dowodem serdecznego ustosunkowania się Gdyni do Bydgoszczy było nie tylko wspaniałe przyjęcie, jakiego doznała delegacja bydgoska, lecz jest nim również przyśpieszenie rewizyty ze strony reprezentacji Gdyni. Jak już krótko donosiliśmy, drodzy nam goście zawitali we wczorajszą środę do Bydgoszczy, witani serdecznie na granicy miasta w pobliżu stacji pomp wodociągowych przez p. prezydenta Barciszewskiego, wiceprezydenta Śpikowskiego, dyr. Matuszewskiego i przewodniczących ugrupowań radzieckich, m. in. radnego Kurdelskiego i Jaworskiego. Reprezentacja Gdyni złożona była z sześciu osób, a mianowicie: komisarza rządu p. Sokoła, radnego miejskiego i przewodniczącego komisji rewizyjnej Jana Grubbę, radnego Józefa Jęczkowiaka, prezesa Zw. Oficerów Rezerwy, radnego Bolesława Nowackiego, naczelnika Urzędu Morskiego Stanisława Walewskiego i sekretarza Rady Miejskiej mgr Legockiego.

Udano się następnie samochodami do ratusza, gdzie po krótkim wypoczynku i posiłku nastąpiło oficjalne powitanie reprezentantów miasta Gdyni w sali Rady Miejskiej.

W dłuższym przemówieniu prezydent Barciszewski podniósł równoległość dążeń Gdyni i Bydgoszczy jak i konieczność współdziałania w dziedzinie gospodarczej. Rozrost obu miast jest tak wielki, że z niewspółmiernym wzrostem liczby mieszkańców nie może podążyć rozbudowa miast. Przedstawiając następnie cechy charakterystyczne miasta Bydgoszczy i doniosłą rolę, jaką odegrać może w przyszłości przez zacieśnienie węzłów z Gdynią, prezydent Barciszewski w końcu serdecznie podziękował za przyjazd delegacji.

Po tym oficjalnym powitaniu nastąpiło zwiedzenie miasta, które trwało niemal cały dzień. Nasamprzód zwiedzano kościół farny, po czym nastąpił wyjazd autobusem na Wzgórze Dąbrowskiego, skąd oglądano panoramę miasta. Z kolei zwiedzano nowy szpital, przy czym goście oprowadzali i udzielali wyjaśnień p. dr. Soboczyński i p. inż. Orlicz. Z szpitala udano się do bazyliki św. Wincentego, a następnie oglądano wystawę dzieł Grottgera i Wyczółkowskiego, zwiedzano z kolei stację pomp wodociągowych, elektrownię i nowe osiedle przy ulicy Gdańskiej. Zwiedzanie miasta przerwano o godz. 3 po południu celem spożycia wspólnego obiadu w Klubie Polskim, wydanym przez zarząd miejski. Podczas obiadu wzniósł prezydent Barciszewski toast na cześć gości, po czym w bardzo serdecznych słowach odpowiedział komisarz rządu mgr Sokół, apelując, ażeby ludzie rozporządzający kapitałem, lokowali go w Gdyni i zwracając uwagę na konieczność stworzenia patrycjuszy przez napływ najlepszego elementu kupieckiego Przemówił również p. dyr Zawadzki z „Lloydu Bydgoskiego".

Po obiedzie odbyło się zwiedzenie stadionu miejskiego i biblioteki Bernardyńskiej. Poszczególne obiekty miejskie zrobiły na gościach ogromne wrażenie. Niestety, nie było już czasu na zwiedzenie najpoważniejszych zakładów przemysłowych.

Herbatka w parku państwa prez. Barciszewskich zgromadziła poza gośćmi gdyńskimi przedstawicieli sfer gospodarczych i samorządu Bydgoszczy. Przybył także p. starosta Suski oraz p. redaktor Jan Teska. W miłej atmosferze spędzono dwie godziny na ożywionych rozmowach. Podczas herbatki p. prezydent Barciszewski wręczył p. komisarzowi Sokołowi plakietę z brązu, na której znajduje się herb miasta Bydgoszczy z napisem: „Bydgoszcz — ukochanej Gdyni". W pięknych, serdecznych słowach podziękował za ten dar p. komisarz rządu, zaznaczając, że plakieta zawieszona zostanie w sali Rady Miejskiej w Gdyni, jako dowód przyjaznych stosunków, łączących Gdynię z Bydgoszczą. Po herbatce goście udali się na przedstawienie do teatru miejskiego, a następnie samochodami wyruszyli do Gdyni.

Rewizyta Gdynian przekroczyła formę zwykłej wizyty kurtuazyjnej. Z rozmów, jakie prowadzono, przebijały bowiem takie akcenty szczerości i serdeczności ze strony naszych drogich gości, iż pewni możemy być, że zdobyliśmy serca Gdynian.

Piękne tradycje Bractw Kurkowych

WSKRZESIŁO BRACTWO KURKOWE Z OKAZJI TEGOROCZNEGO STRZELANIA O GODNOŚĆ KRÓLA I RYCERZY.

Jak już donosiliśmy, tegoroczne, tradycyjne strzelanie Bractwa Kurkowego o godność króla i rycerzy zgromadziło w strzelnicy znaczną liczbę braci, którzy w świąteczny poniedziałek i wtorek stoczyli **zaciętą walkę na tarczach królewskiej, premiowej i orderowej.** Opisywaliśmy przebieg uroczystości otwarcia zielonoświątecznego strzelania — niemniej uroczyście odbyło się zakończenie strzelań.

Przez całe wtorkowe popołudnie wokół Sokolni rozbrzmiewały echa wystrzałów. Około godz. 18 znane już były wyniki strzelania do tarczy królewskiej. Zeszłoroczny król p. Stanisław Strehl ustąpić musiał miejsca nowemu. **Królem Bractwa Kurkowego w Bydgoszczy** na rok 1938 został poważany obywatel i znakomity strzelec p. **Józef Bociek,** mistrz rzeźnicki. P. Józef Bociek osięgnął 107 pkt. na 120 możliwych.

Rycerzami zostali p. **Jerzy Kesterke** 102 pkt. i p. **Kazimierz Kujawski,** prezes Bractwa, 101 pkt.

Godność poruczników zdobyli p. **Tomasz Marmurowicz** i p. **Stanisław Strehl** (dotychcz. król). Chorążym został p. **Jan Balcer.**

Zaznaczyć należy, że tegoroczny król p. Józef Bociek posiada obecnie już trzeci tytuł strzelecki w Bractwie, a mianowicie jest on poza tym **I rycerzem w okręgu bydgoskim i królem jesiennym bractwa bydgoskiego.** Świadczy to dobitnie o dobrej formie strzeleckiej p. Boćka.

Wyniki strzelania do innych tarcz przedstawiają się następująco:



Król kurkowy p. Józef Bociek.

Tarcz premiowa grupy A. 1) Nijakowski, 2) M. Pilaczyński, 3) H. Kesterke, 4) Friedrich, 5) J. Kesterke, 6) Józef Bociek, 7) Otto, 8) J. Jankowski, 9) K. Kujawski.

Tarcz premiowa grupy B. 1) Wolańczyk, 2) Milanowski, 3) Szymański jun., 4) Zaczkiewicz, 5) Więckowski, 6) Baumgart.

Tarcz wolnoręczna. 1) Edm. Szymański, 2) Budziński, 3) M. Pilaczyński.

Dokończenie na stronie 11.

Stan wody w Wiśle, z dnia 8 czerwca:
Kraków — 2.89, (2.86), Zawichost + 1.81, (1.84), Warszawa + 1.56, (1.55), Płock + 1.12, (1.28), Toruń + 1.44, (1.36), Fordon + 1.48, (1.24), Chełmno + 1.30, (1.09), Grudziądz + 1.44, (1.29), Korzeniewo + 1.47, (1.45), Piekło + 0.66, (0.64), Tczew + 0.65, (0.72), Einlage + 2.24, (2.28), Schievenhorst + 2.38, (2.46).
Temperatura wody + 15.5. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 8. VI. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,75—25,25, II 726 g/l 23,75—24,25, Żyto 21,50—21,75; 00 ton 00,00—00,00. Jęcz. brow. 00,00—00,00 jęcz. 673—678 g/l 17,25—17,50 jęcz. 644—650 g/l 17,00—17,25, Owies zadeszczony 18,25—18,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 45,00—46,00; mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 40,50—41,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65%, wł. worek 38,50—39,50; mąka pszenna gatunek II 30—65%, wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszen razowa 0—95%, wł. w. 32,50—33,00. Mąka żytnia gat. I 0—65%, wł. w. 31,50—32,00. mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27,00—28,00. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 31,00—31,50. Otręby pszenne miałkie stand. 13,50—14,00, Otręby pszen. średnie 14,00—14,50; Otręby pszenne grube 15,25—16,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 14,25—15,00, Otręby jęcz. 13,00—13,50; Kasza jęczm. kral. wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,00—25,50. kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24,00—27,00, Groch zielony (Folger) 24,00—27,00, Wyka jara 20,50—21,50 Peluszka 22,50—23,50; Łubin żółty 14,00—14,50, Łubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 00,00—00,00; rzepik ozimy bez worka 00,00—00,00; Siemię lniane 49,00—52,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,50—37,50, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00. Przelot 95,00—100,00; Rajgras 95,00—100,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 15,25—16,00; makuch słonecznikowy 40/42% 18,00—19,00; śrut sojowy 23,20—23,50; ziemniaki pom. 3,00—3,50; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,00—7,25, siano nadnoteckie luzem 8,50—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,25.

Ceny porównawcze zbóż.

Dnia 3 czerwca płacono na rynkach krajowych za 100 kg zbóż w złotych przeciętnie ceny następujące:

	żyto	pszenica	jęczmień	owies
Bydgoszcz	21,50	24,50	17,00	18,25
Katowice	22,50	27,00	18,25	22,00
Kraków	22,25	27,00	17,75	21,50
Lublin	20,75	26,75	17,25	19,75
Lwów	20,50	25,00	15,50	20,00
Łódź	22,50	27,25	18,50	22,00
Poznań	21,50	25,25	17,50	19,00
Równe	19,25	25,25	15,00	18,25
Warszawa	21,75	28,00	17,25	21,00
Wilno	19,00	26,50	17,00	18,50

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 8. VI. 1938 roku.

Spędzono: wołów 18, buhajów 34, krów 158' jałowic 20, bydła 230, świń 1528, cieląt 305, owiec 214. Razem 2277 zwierząt.
(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły:
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane . . . . . 70 — 74
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 . . . . . 60 — 66
Mięsiste tuczone starsze . . . . . 50 — 56
Miernie odżywione . . . . . 46 — 50

Buhaje:
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 68 — 74
Tuczone mięsiste . . . . . 58 — 64
Nietuczone, dobrze odżywione starsze . . . . . 48 — 56
Miernie odżywione . . . . . 42 — 46

Krowy:
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 70 — 76
Tuczone mięsiste . . . . . 60 — 68
Nietuczone, dobrze odżywione . . . 48 — 54
Miernie odżywione . . . . . 30 — 40

Jałowice:
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 70 — 74
Tuczone mięsiste . . . . . 60 — 66
Nietuczone, dobrze odżywione . . . 50 — 56
Miernie odżywione . . . . . 46 — 50

Młodzież:
Dobrze odżywione . . . . . 42 — 50
Miernie odżywione . . . . . 38 — 40

Cielęta:
Najprzedniej. cielęta wytuczone . . 84 — 94
Tuczone cielęta . . . . . 76 — 82
Dobrze odżywione . . . . . 68 — 72
Miernie odżywione . . . . . 60 — 66

Owce:
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy 60 — 66
Tuczone starsze skopy i maciorki . . 40 — 56
Dobrze odżywione . . . . . —

Świnie (Tuczniki):
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi . . . . . 92 — 94
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi . . . . . 88 — 90
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi . . . . . 82 — 86
d) mięsiste świnie ponad 80 kg. . 80 — 82
e) maciory i późne kastraty . 80 — 96
f) świnie słoninowe . . . . . —

Przebieg targu: bardzo ożywiony.

SPORT

REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ LEKKOATLETYCZNY Z FRANCJĄ.

Warszawa, 8. 6. Zarząd PZLA ustalił dziś następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Francją w Warszawie w dn. 18 i 19 bm.:

100 m — Zasłona i Trojanowski; 200 m — Zasłona i Dunecki; 400 m — Gąssowski i Śliwak; 800 m — Kucharski i Gąssowski; 1500 m — Staniszewski i Soldan (rezerwa Kucharski, Kusociński); 5000 m — Noji, Wirkus (rez. Kusociński); 10 km - Noji, Marynowski; 110 płotki — Szmidt i Niemiec; 400 płotki — Maszewski i Drozdowski; 4×100 — Danowski, Zasłona, Dunecki, Trojanowski; 4×400 — Gąssowski, Biniakowski, Śliwak, Kucharski; skok w dal — M. Hoffman i K. Hoffman; skok wzwyż — K. Hoffman i Gierutto; tyczka — Sznajder i Morończyk; trójskok — M. Hoffman, Luckhaus; kula — Gierutto, Praski; dysk — Gierutto, Fiedoruk; oszczep — Gburczyk i Mikrut; rzut młotem — Węglarczyk i Kocot, 3 km z przeszkodami — Soldan i Kramek.

ELIMINACJE FRANCUSKICH LEKKOATLETÓW PRZED MECZEM Z POLSKĄ.

Paryż. W niedzielę rozegrane zostały eliminacyjne zawody lekkoatletów francuskich przed meczem Polska — Francja, który odbędzie się wkrótce w Warszawie. Wyniki notujemy:

100 m: 1) Valmy 11,2 sek., 2) Dessus. 400 m: 1) Bertolino i Cerutti po 50 sek. 800 m: 1) Goix 1:55,6 min., 2) Soustre, Faure i Marine po 1:56 min. 1.500 m: 1) Leichtnam 3:59,5 min., 2) Rochard 4:01 min. 3.000 m z przeszkodami: 1) Cujol 9:40 min., 2) Rerolle 9:42,5 min. 5.00 m: Enghasi i Lolanne po 15:13,4 min. Kula: Noel 14,38 m, 2) Drecqy 14,19 m. Dysk: Noel 44,76 m, 2) Winter 43,92 m. W dal: Mersch 708 cm, 2) Hein 686 cm. Wzwyż: Moiroud 185 cm, trzej inni — po 180 cm. Tyczka: Ramadier 4 m, 2) Wintousky 380 cm.

JĘDRZEJOWSKA NA NOWYM TURNIEJU.

Londyn. W Beckenham pod Londynem rozpoczął się turniej tenisowy o mistrzostwo hr. Kentu. Tytułu w grze pojedyńczej pań broni Jędrzejowska.

W pierwszej rundzie tego turnieju Polka pokonała Angielkę Kitson 6:1, 6:3.

MECZE O MISTRZOSTWO LIGI W NIEDZIELĘ.

W nadchodzącą niedzielę, 12 bm. odbędą się nast. spotkania w piłce nożnej o mistrzostwo Ligi PZPN:

W Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego stołeczna Polonia walczyć będzie z WKS Śmigłym Wilno. W Krakowie: Wisła—Warszawianka. W Łodzi: ŁKS—Cracovia. W Chorzowie: AKS—Warta. We Lwowie: Pogoń—Ruch.

TURNIEJ TENISOWY MIĘDZYKLUBOWY O MISTRZOSTWO OKRĘGU.

W niedzielę dnia 12 czerwca odbędzie się na kortach tenisowych Bydgoskiego Klubu Sportowego w Bydgoszczy przy ul. Staszica turniej tenisowy międzyklubowy o mistrzostwo Okręgu. Do zawodów staną Toruński Klub Tenisowy i Bydgoski Klub Sportowy. Początek o godz. 9,30 rano.

BAŁTYK — POLONIA.

W najbliższą niedzielę, dnia 12 bm. rozegrane zostaną na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego interesujące zawody piłkarskie **o mistrz. Pomorza A-klasy** pomiędzy drużyną **Portowy RKS Bałtyk Gdynia a Polonią bydgoską.** Zawody te odbędą się o godz. 17-ej. Ze względu na obecną dobrą formę Bałtyku oraz ambitną grę druż. Polonii mecz zapowiada się ciekawie. W przedmeczu o godz. 15,30 ujrzymy w spotkaniu o m. Pom. jun. Sokół I — Polonię.

Owacyjne powitanie Kolczyńskiego.



W środę rano powrócił do Warszawy po swoich sukcesach w Ameryce bokser polski Kolczyński, który po 2 zwycięstwach w Stanach Zjednoczonych zakwalifikował się jako najlepszy bokser europejski, przynosząc chlubę sportowi polskiemu. Na zdjęciu Kolczyński wraz z żoną po owacyjnym powitaniu na dworcu kolejowym przez przyjaciół i sympatyków sportu.

Na fali Radiowej

Piątek, 10 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** W takcie marsza — koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla poborowych. **11,15:** Audycja dla szkół: „S. O. S." (ze Lwowa). **11,40:** Śpiewa Charles Kullmann — tenor (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** Na drodze mlecznej — pogadanka dla dzieci starszych. **15,30:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Koncert popularny w wyk. małej ork. symf. K. P. W. (z Krakowa). **16,45:** „Gdzie rozbijemy namioty" — pogadanka (z Katowic). **17,00:** Muzyka taneczna w wyk. zespołu Pawła Rynasa. W przerwie program na jutro. **18,00:** W ogniu ciągłych wybuchów — pogadanka (z Poznania). **18,10:** Recital fortepianowy Aleksandra Wielhorskiego (z Krakowa). **18,45:** Nowości poetyckie. **19,00:** „Grandioso" — audycja muzyczna (II wielka fantazja na tematy Emeryka Kalmana. Muzyka Emeryka Kalmana. W przerwie o godz. **19,20** pogadanka aktualna. **20,00:** Dziennik wieczorny. **20,10:** Pogadanka aktualna. **20,15:** Audycja dla wsi. **20,30:** Europejski koncert jugosłowiański. Transmisja z Beogradu. Wykonawcy: Radiowa orkiestra symf. pod dyr. Voukdragovitcha, chór mieszany „Stamkovitsch" pod dyr. Milenko Jivkovitza, Djoudjenatz (sopran), Wiavetz (tenor), M. Pichler (baryton), Alexandrovitsch, Gergevitch, Begovitch (zespół wokalny). **21,45:** Wiadomości sportowe. **21,55:** Popularne suity (płyty). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny oraz „Czy odkrycia geograficzne są patentowane?" — pogadanka w języku angielskim, wygł. Tad. Lutosławski.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,10: Wesoły poranek (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **11,40:** Gra Józef Szigeti (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **17,00:** Dokąd jechać w święto? **17,05:** Dancing po południu (płyty). **17,55:** Program na jutro. **20,15:** Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi dyrektor rozgłośni Bohdan Pawłowicz. **21,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00:** „Muzyka jazzowa" — reportaż muzyczny w opracowaniu dr. Leopolda Kusztelskiego, ilustrowany muzyką z płyt.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla pań domu. **11,40:** Mozart: Serenada na 13 instrumentach dętych. **14,00:** Polskie tańce i piosenki (płyty). **14,50:** Muzyka lekka (płyty). **15,10:** Wiadomości bieżące. **17,00:** Pieśni polskie. **17,30:** Nasze wycieczki. **17,35:** Kwartety (płyty). **20,15:** Skrzynka rolnicza. **22,55:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Wieczór operetkowy (płyty).

ZAGRANICA.

Berlin. 20,00: Wesołe melodie. **Lipsk. 20,00:** Wieczór rozrywkowy. **Strasburg. 20,30:** Wieczór oper Saint-Saensa **Berlin. 21,00:** Koncert rozrywkowy. **Lille. 21,45:** Koncert radioork. **Bruksela franc. 22,25:** Muzyka jazzowa. **Florencja. 22,00:** Muzyka taneczna. **Londyn Reg. 22,25:** Muzyka taneczna. **Radio-Paris. 23,00:** Koncert nocny. **Tuluza. 23,00:** Muzyka salonowa. **Królewiec. 24,00:** Koncert rozrywkowy.

Kronika Towarzystw

CZWARTEK 9 CZERWCA.

Godz. 18,00: **Związek Powstańców Wlkp. — koło pracowników kolejowych.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 20,00: **Związek Podoficerów Rezerwy R. P.** Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem", ulica Marsz. Focha. Obecność członków obowiązkowa.

— **Tow. śpiewu „Harmonia".** Nadzwyczajna próba śpiewu. Komplet konieczny.

— **Tow. śpiewu „Lutnia".** Lekcja w „Sportowej". Uprasza się o komplet.

PIĄTEK 10 CZERWCA.

Godz. 20,00: **Tow. sport. „Gwiazda".** Zebranie plenarne w świetlicy klubowej. Referat p. Przybysza.

Stronnictwo Pracy

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dn. 10 czerwca br., o godz. 19,45 w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha 7. Prelekcję wygłosi p. mec. Trzebiński. Wobec aktualnego tematu prelekcji, uprasza się wszystkich członków o gremialne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

KOŁO BIELAWY. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 9 czerwca br. o godz. 19 w sali Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej. Interesujący referat wygłosi p. płk. Niedzielski. Z powodu ważnych spraw uprasza się wszystkich członków i sympatyków o gremialne przybycie.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Zebranie plenarne w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 19-tej u p. Janeczka przy ul. Fordońskiej 1. Z referatem przybędzie p. red. Pawlicki. O liczny udział prosi zarząd.

KOŁO MAŁE BARTODZIEJE — ZIMNE WODY. Zebranie plenarne w niedzielę 12 bm. o godz. 15 w lokalu p. Brüknera, ul. Toruńska 156. Referat wygłosi p. redaktor Pawlicki. Liczny udział członków bardzo pożądany. Sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

KONFERENCJA POWIATOWA W INOWROCŁAWIU.

Zarząd Powiatowy Str. Pracy w Inowrocławiu zwołuje konferencję powiatową na niedzielę, dnia 19 bm. Konferencja odbędzie się w Inowrocławiu w Sokolni przy ulicy Szymborskiej. Początek obrad o godz. 9,30 rano. Program przewiduje sprawozdanie prezesów kół z dotychczasowej działalności organizacyjnej oraz ustalenie programu pracy na przyszłość. Z uwagi na ważność spraw uczestnictwo zarządów kół Str. Pracy z powiatu inowrocławskiego w konferencji obowiązkowe.

WYGODA, pow. Inowrocław. Zebranie Stronnictwa Pracy w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 15,30 w lokalu kol. Kołodziejczyka.

ZŁOTNIKI KUJAWSKIE. W niedzielę, dn. 12 czerwca zebranie koła S. P. w lokalu p. Polaszewskiego o godz. 13. Referent zamiejscowy. Przybycie wszystkich członków i sympatyków konieczne.

SKARSZEWY. W niedzielę, dnia 12 bm. odbędzie się **zgromadzenie publiczne** w lokalu p. Landowskiego przy szosie Starogardzkiej zaraz po głównym nabożeństwie. Referent zamiejscowy. Ludność Skarszew i okolicy uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Z. M. P. „JEDNOŚĆ".

Zawiadamia się członków, iż wycieczka do Inowrocławia oraz Kruszwicy odbędzie się dnia 19-go bm. Opłatę na wyjazd należy złożyć do dnia 10-go bm. na ręce skarbniczki.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, w czwartek ćwiczenia młodzieży od godz. 18 w sokolni. Ćwiczenia drużyny od godz. 19 tamże. W piątek, dnia 10 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie plenarne gniazda. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, m. in. referat p. dyr. Güntzlowej, wobec tego jak najliczniejszy udział bardzo pożądany.

SOKÓŁ IV. W piątek 10 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali gimn. przy ul. Konarskiego pogadanka gniazda. Rozdanie puszek i druków do zbiórki ulicznej na cele Sokoła.

SOKÓŁ V, WYDZIAŁ ŻEŃSKI. W piątek, dnia 10 bm. o godz. 17 trening lekkoatletyczny na boisku im. Świtały.

—×—

— **Wycieczka statkiem do Brdyujścia.** Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia przy Farze urządza wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia w niedzielę 12 bm. Wyjazd z przystani przy ulicy Hermana Frankego około godz. 12-tej — wyjazd z Brdyujścia o godz. 20-tej. Bilety w cenie 1 zł i 50 gr w obie strony nabyć można na przystani. W Brdyujściu w lokalu p. Kadowa będą rożne niespodzianki. Czysty zysk z wycieczki przeznaczy się dla ubogich parafii farnej. A zatem, jedźmy w niedzielę do Brdyujścia!

Piękne tradycje Bractw Kurkowych

(Ciąg dalszy)

Tarcz o ordery. 1) Grubieh, 2) Kesterke jun., 3) Kaczmarek, 4) Balcer, 5) Fr. Jakubowski.

Tarcz punktowa o ordery. Pełczyński, Zaczkiewicz, Kaczmarek, Wysocki jun., Strzelecki, Milanowski.

Tarcz małokalibrowa. 1) R. Goncerzewicz, 2) Łosiński, 3) J. Kesterke, 4) K. Kujawski, 5) Szudzikowski, 6) Budziński.

Ogłoszenie wyników strzelania miało w tym roku charakter specjalnie uroczysty. Po proklamacji dygnitarzy brackich w Strzelnicy udano się pochodem z orkiestrą „murowanego" pułku na czele **przed mieszkanie prezydenta m. Bydgoszczy p. Barciszewskiego.**

Tradycyjnym zwyczajem prezes Bractwa p. Kujawski zameldował p. prezydentowi wynik tegorocznego strzelania i przedstawił mu króla i rycerzy. P. prezydent w przemówieniu do braci kurkowych wyraził swą radość z powodu wskrzeszenia starego zwyczaju.

Sprzed willi p. prezydenta pomaszerowano na ul. Pomorską, **odprowadzając do domu nowego króla,** p. Boćka, któremu zgotowano serdeczną owację.

O godz. 21,30 zebrali się bracia i ich rodziny w pięknej sali Sokolni na **tradycyjnym komersie strzeleckim.**

Do licznie zebranych wygłosił przemówienie prezes Bractwa p. **Kujawski,** który podkreślił dodatnie wyniki strzelania i wzrost członków Bractwa w bież. roku propagandowym. Z kolei przy dźwiękach fanfar prezes p. **Kujawski** w towarzystwie wiceprezesa p. **A. Jankowskiego** dokonali **uroczystej dekoracji nowych dygnitarzy kurkowych** emblematami strzeleckimi. Zwycięzcom strzelań wręczono też liczne premie i ordery.

Następnie przemówienie wygłosił **ks. Wierzchowiecki** wyrażając imieniem **ks. kanonika Schulza** życzenia dalszego pięknego rozwoju wzorowemu Bractwu bydgoskiemu. O tradycjach brackich, które należy podtrzymywać i o mieszczaństwie polskim, które jest podwaliną państwa, mówił w pięknych słowach **p. redaktor Jan Teska.** Dalsze przemówienia wygłosili prezes Zw. Rzemieślników Chrześcijan p. Godek oraz pp. **Jędryczka, Grubich** i inni.

Zakończeniem tegorocznych uroczystości brackich był dancing towarzyski, który w serdecznej, rodzinnej atmosferze przeciągnął się do białego rana. **(jk.)**

Obóz P. C. K. w Solcu Kujawskim.

Mężczyźni urodzeni w latach 1919, 1920, 1921 także ponadkontyngentowi, którzy ukończyli 24 rok życia oraz poborowi z kat. D mogą bezpłatnie spędzić przyjemnie dwa tygodnie w obozie dla sekcyjnych w Solcu Kujawskim, organizowanym przez PCK na słuchaniu interesujących wykładów z dziedziny obrony i ratownictwa przeciwgazowego. Wykłady i ćwiczenia będą się odbywały na wolnym powietrzu wśród malowniczych okolic.

Znakomita kuchnia żołnierska, beztroskie życie obozowe, wspólne gry i zabawy, ćwiczenia fizyczne, kąpiele w Wiśle wzmocnią siły i pokrzepią zdrowie. Czas trwania obozu jest podzielony na dwa turnusy: I turnus od 20. VI. b. r. do 5. VII. b. r., II turnus od 7. VII. b. r. do 21. VII. b. r.

Zapisy przyjmuje codziennie oddział PCK w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 11, w godzinach od 10—13 i od 16—18 do dnia 12. VI. b. r. Ilość miejsc ograniczona. (10817

Polska współczesna.

Komitet redakcyjny Instytutu Studiów podjął się zobrazowania poszczególnych województw. W tych dniach nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Arkonia" (Marszałkowska nr 48) wydano z cyklu tej na szeroką skalę zakrojonej pracy p. t. „Polska Współczesna" tablicę wykresową, poświęconą wojew. warszawskiemu. Obok dwóch barwnych map, z których jedna podaje granice wojew. warszawskiego na rok 1939, widzimy szereg ujętych w doskonałą formę wykresów, podkreślających główne elementy przejawów życia społecznego ziemi warszawskiej.

Jako uzupełnienie tej tablicy wydano książkę objętości 360 stron druku, w bardzo pięknej szacie zewnętrznej, która w treści swej jest wstępem do uszeregowania poszczególnych działów tematowych do dalszych 15 tomów. Część pierwsza poświęcona jest sprawom ogólno-polskim; znajdujemy tam kilkadziesiąt ilustracyj tablic i wykresów. Część druga książki obejmuje wojew. warszawskie oraz Warszawę, część trzecia przemysł. Należy żywić nadzieję, że dzieło to, ze względu zarówno na praktyczną jego wartość jak i nader przystępną cenę znajdzie chętnych nabywców.

Milion

jest tylko jeden na 165000 losów i jeden jest tylko magnes wielkich i licznych wygranych, którym jest **„Grosz Szczęścia"** kolektury **K. Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska 25 i plac Teatralny 2** (nar. H. Franka). To też nabywajmy losy do nast. loterii w kolekturze godnej polecenia w myśl hasła: **„Swój do swego, po los do Rzannego".**

Kłopoty na czasie.

— Dzięki Bogu, że szkoły niedługo się skończą i będzie można wyjechać na wieś z dziećmi. Miasto męczy potwornie.

— I ja tylko na to czekam. Wynajęłam cudne mieszkanie w pobliżu rzeki — p. Zofia poczęła z zachwytem opowiadać o swej letniej „rezydencji". — Ale, ale muszę uszyć sobie jeszcze parę sukienek plażowych.

— No, widzę, że niebardzo jesteś gotowa do wyjazdu, skoro nie skompletowałaś całej garderoby.

— Rzeczywiście, Jadziu, ginę, po prostu ginę! Mam do załatwienia tysiące drobnych spraw i na pewno połowę zapomnę.

— Ach, Zosiu! Zrobiłabyś sobie wykaz wszystkich sprawunków i zaraz pozbyłabyś się tej zmory, że na pewno o czymś ważnym zapomnisz. A pamiętaj, na pierwszym miejscu zanotuj: kupić los do 42-ej loterii.

— Jadziu, złota, kochana, jesteś nieocenioną! Byłabym na śmierć o tym zapomniała! Boże drogi, już notuję... Że też ty o wszystkim pamiętasz!

— No, o loterii chyba zawsze będę pamiętała. Zbyt drogo kosztowało mnie to, że zapomniałam odnowić los przed wyjazdem z miasta. Było to przed dwoma laty. Wyjechałam z dziećmi na głuchą wieś. Gazety przychodziły nieregularnie; zresztą przyznam ci się, że nie miałam ochoty czytać. Po dwóch miesiącach wypoczęta i we wspaniałym humorze wróciłam do domu. I wyobraź sobie, zaraz pierwszego dnia czytam na szybie kolektury, że na numer, na który zwykle grywałam, padło 100.000 zł! Myślałam, że oszaleję! Zupełnie zapomniałam o loterii i nie odnawiałam losu do następnych klas. Teraz było już za późno! Nauczona smutnym doświadczeniem, przed każdym wyjazdem na wieś kupuję los i podaję swój adres w kolekturze, by wysłano mi los do następnej klasy.

— Jeszcze raz ci dziękuję! Biegnę i ja do kolektury, bo to przecież 22 czerwca ciągnienie pierwszej klasy 42 Loterii.

— Czekaj chwilkę, Zosiu, pójdziemy razem!

Nowa zbrodnia w pow. toruńskim.

Toruń, 9. 6. W ub. środę w godzinach rannych policja toruńska została zaalarmowana wiadomością, że w Łążynie w powiecie toruńskim, nieznany sprawca usiłował dokonać morderstwa na osobie 48-letniej **Marty Herbertowej,** żony właściciela mleczarni.

Według relacyj, jakie zebrał na miejscu zbrodni nasz współpracownik, sprawa miała przebieg następujący:

W środę, o godz. 3 nad ranem zbudził się ze snu Herbert i zszedł z pierwszego piętra na parter, aby udać się w pole. W korytarzu usłyszał jęki wydobywające się z sypialni swej żony Marty.

Przeczuwając coś złego, zaalarmował sąsiada, z którym stwierdził z przerażeniem, że na łóżku zbroczona krwią leżała nieprzytomna żona z rozbitą głową. Bezzwłocznie zawiadomiono policję, która przybyła z Torunia na miejsce strasznego wypadku.

Jednocześnie karetką pogotowia przewieziono ofiarę bestialskiego napadu do szpitala miejskiego w Toruniu.

Jak ogólnie się przypuszcza, napad miał tło rabunkowe, gdyż wiedziano w okolicy, że Herbertowie są w posiadaniu większej gotówki, uzyskanej ze sprzedaży inwentarza żywego. Dalszych szczegółów ze względu na dobro śledztwa podać nie możemy.

Popisy uczniów

Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego (dyr. W. Winterfeld).

Doroczne popisy uczniowskie odbędą się **w niedzielę, dnia 12 i we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 20** w sali Kasyna Cywilnego, ul. Gdańska. Występują uczniowie wszystkich klas, od najniższej do najwyższej. Na drugim popisie grają soliści z akompaniamentem orkiestry konserwatorium. Dyrektor zakładu **p. Winterfeld** tymi popisami **kończy 34 rok szkolny.** Publiczność bydgoska będzie miała okazję ponownie przekonać się o wytrwałej i owocnej pracy zakładu. Bilety w cenie po 1 zł i 50 gr do nabycia przed każdym popisem przy kasie wieczornej. (10751

— **Nadmierna otyłość grozi sercu,** a jest objawem złej przemiany materii, kiedy produkty tłuszczowe w organizmie nie ulegają dostatecznemu spaleniu, co powoduje odkładanie się tkanki tłuszczowej i sprowadza cierpienia artretyczno-reumatyczne. Stosuje się na przyspieszenie przemiany materii zioła dr. Breyera nr 2. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

— **Czy chce Pani tanio,** czysto, wygodnie prasować i piec? Proszę przyjść na bezpłatny pokaz w piątek, dnia 10 czerwca br. o godz. 10-tej rano do sklepu Gazowni, ul. Gdańska 37.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie dyplom. kosmetyczki p. M. Petrykowskiej, które łączy się z artykułem w dziale dla Pań.

— **Na dalszą budowę kościoła** na Czyżkówku złożyli: Sędzina polubowy Gierszewski zł 5,—, N. N. zł 5.—.

Pracownicy Philipsa na F. O. N.

Dnia 20 maja 1938 r. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Związku Pracowników Umysłowych Polskich Zakładów Philips S. A. w Warszawie.

Z przedstawionego przez zarząd sprawozdania wynika, że działalność związku nie ogranicza się wyłącznie do wewnętrznej organizacji, lecz w poczuciu ogólnego obowiązku społecznego przyczynia się w miarę możności do popierania innych poczynań. Między innymi związek b. wydatnie opiekuje się 6 szkołami Polskiej Macierzy Szkolnej na Polesiu. Liczni zebrani członkowie związku, po uchwaleniu absolutorium dla ustępującego zarządu — na wniosek tegoż zarządu **jednogłośnie uchwalili opodatkowanie się w ciągu roku stawką do 2% poborów netto na Fundusz Obrony Narodowej.**

SPRZEDAŻE

Sprzedam
w najlepszym punkcie Gdyni oficynę dochodową 3 piętr. wraz z placem rogowym, na pobudowanie domu rogowego albo większej ilości garażów. Obiekt 85.000. Oferty do adm. Dzien. Bydgoskiego „Oficyna". (10868

Lodownie
wykonuję, wszystkie rozmiary fachowo. Piec kąpielowy sprzedam. Warsztat blacharski Sniadeckich 48. (6335

Kolonialkę
sprzedam z powodu wyjazdu. Wiad. Dziennik. (10831

Skład
towarów krótkich od 20 lat istniejący, od zaraz do objęcia, konieczne 5000 gotówki. Gdzie? wskaże Dziennik. (6352

Na sprzedaż
rower męski wolny bieg, wędziska z wędkami, obuwie długie i krótkie i inne tapicerskie rzeczy. Sniadeckich 43 w podwórzu I ptr. (6350

Sypialkę
sprzedam. Stolarnia. Plac Piastowski 7. 6339

Kajak
sprzedam. Zwirki — Wigury 11. 10869

Kolonialkę (6340
sprzedam. — Wiadomość Hetmańska 13, skład.

Kamienica
dwupiętrowa, dochód 4000 wpłata 20000. Dom piętrowy składem 10 000. Kieliszek, Plac Piastowski 15.

Resztówka
prywatna, 260 mórg ziemi buraczanej, dworek 10 pokoi ogrodzie, wpłata 50000. 360 mórg, zabudowania masywne, cena 110 000, wpłata 60 000. Wiadomość Kieliszek, Plac Piastowski 15. Odpowiedź znaczek. 6336

KUPNA

Kupię
dom wpłaty 7—800. Inform. Krakowska 1, m. 1. Pośrednicy wykluczeni.

Poszukuję
we wsi kościelnej kupna względnie dzierżawy domu z kolonialką i rolą. Oferty pod „L. K. 29". (6360

NAUKA

Kursy
pisania maszynie, stenografii udziela dokładnie na dogodnych warunkach Twardowska, Sienkiewicza 30. (6334

POSADY WOLNE

Starsza
gospodyni zaraz potrzebna. Kujawska 110. (10833

Fryzjerka
żelazkową, wodną, trwałą i manikure na stałą posadę potrzebna od 15. 6. 38 lub 1. 7. 38 r. Władysław Dunsz, Kościerzyna, ul. Swiętojańska 12. (10871

Siły biurowej
obeznanej wszelkimi pracami biurowymi, pisanie na maszynie polsko - niemieckie, poszukuje od zaraz większe przedsiębiorstwo materiałów budowlanych w Bydgoszczy Wrazie zadowolenia stała posada. Łaskawe zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem pensji pod „M. W" do filii niniejszego pisma. (10873

Dziewczyna
z dobrym gotowaniem potrzebna. Restauracja, Podwale 5. 10857

Panienka 6331
do obsługi gości potrzebna. Marcinkowskiego 12.

Służąca (6332
bez gotowania potrzebna. Gdańska 51, restauracja.

Fryzjer (6342
potrzebny. Bocianowo 49.

Bieliźniarka
potrzebna. Zgłoszenia pod „B. 15" do Dziennika Bydgoskiego. 10820

Stenotypistka
z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego potrzebna do przedsiębiorstwa przemysłowego. Szczegółowe zgł. kierować do admin. Dzien. Bydg. pod nr „3182" (10855

Panienka
do obsługi gości potrzebna. Gdańska 136, restauracja. (6346

Dziewczyna (6333
do dzieci na wyjazd potrzebna. Dworcowa 77—1.

Fryzjerkię
i pomocnika z wodną. stała posada. Jarzyna, Sniadeckich 21. (6349

Dziewczyna
przychodnia na cały dzień. Kozietulskiego 10. 6257

Posługaczka
3 godz. dziennie potrzebna. Pomorska 3/7a. (6359

Służąca
z gotowaniem potrzebna Majewski, Marsz. Focha nr 36. (6348

Czeladnik (10860
i uczeń piekarski potrzebni. Zbożowy Rynek 7.

Panienka
do szycia potrzebna. — Dworcowa 40—2. (6347

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
umiejąca gotować, poszukuje posady do dzieci lub prac domowych. (10828

POKOJE WOLNE

2 pokoje (10859
umeblowane do wynajęcia. Cieszkowskiego 7, m. 4.

Pokój
Plac Wolności 1—1. (6344

Umeblowany
także małżeństwu. Gdańska 87—5. (6353

Umeblowany
słoneczny osobne wejście Garbary 30—7. (6345

POKOJU POSZUKUJĄ

Wyższy
urzędnik poszukuje 1—2 elegancko umeblowanych pokoi utrzymaniem, bez. Prąd zmienny. Oferty filia „W. U."

DZIERŻAWY

Okazja!
Doskonała sposobność stworzenia egzystencji dla fachowca mechanika. Oddzierżawię plac rogowy w sercu Gdyni na pobudowanie (już na mocy zatwierdzonych planów) — większej ilości garaży ewtl. stacji benzynowej. Potrzebne około zł 20.000. Oferty do adm. Dz. Bydg „Mechanik". (10867

Ubikacji
szukam w dobrym punkcie na fryzjerstwo. Oferty „1317" filia. 6354



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnia Sniadeckich 13/1.

5 pokojowe
front. Długa 32. (6317

3 pokoje
łazienka 1 lipca wolne. Oferty filia „T. S." (6326

3 pokojowe
mieszkanie przy ul. Gdańskiej, od 1. 7. do wynajęcia. Zgłoszenia ul. Jezuicka 3. 10834

Do wynajęcia
od 1 lipca 7 pokojowe mieszkanie, słoneczne, I ptr, róg Krasińskiego i Libelta, ewentualnie z ogrodem i garażem. Czynsz umiarkowany. Wiadomość portierka Libelta 2. (6327

2 pokoje
biuro, składnicę, pracownię, centrum Gdańskiej, wolne. Telefon 1166. (6330

2 pokoje
I piętro, na biuro-lekarza. Gdańska 22. (6341

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
jednopokojowego mieszkania zaraz, płacę pół roku z góry. Oferty filia „Panna". (6355

RÓŻNE

Wspólnika
gotówką 500, ożenek możliwy. Oferty „Interes" filia. 6356

Ogród Rajski
(Stara Bydgoszcz) koncert orkiestry artyst. — Dancing. Specjalność: zupa rakowa. (10874

LETNISKA

Majątek
pod Bydgoszczą przyjmuje letników. Dobre utrzymanie. Ładne położenie. Spokój. Zgł. filia Dzien. „Lato". (6338

MATRYMONJALNE

Dla
siostry lat 28, mającej średnie wykształcenie, posiadającej kamienicę wartości 60 tys. i gotówki 20 tysięcy szukam męża urzędnika wyższego stopnia lub właściciela większego przedsiębiorstwa. Of. proszę do Dzien. Bydg. „Dla siostry". (10870

Wszystkim, którzy okazali tyle współczucia po bolesnej stracie naszego najdroższego, oraz wzięli udział w Jego pogrzebie a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Ks. Jakubowskiemu, Ks. Gawrychowi, chórowi Św. Wojciecha, kolegom Zmarłego, rodzinie i wszystkim przyjaciołom i znajomym składamy

serdeczne podziękowanie

w imieniu rodziny
6351) **Marianna Grajowa.**

Tegoroczna sprzedaż traw

na łąkach Majętności Łabiszyńskiej
odbędzie się w **Olympinie u p. Krzeszewskiego**
w poniedziałek, dnia 13 czerwca br.
we wtorek, dnia 14-go czerwca br.

Sprzedawane będą trawy na łąkach: Łabiszyńskie rozm. II. III. IV. V. VI. VIII. IX. i X. Wspólne rozm. I. II. III. IV. V. i VI. **Początek zawsze o godzinie 10-tej.**

Łabiszyn, dnia 24 maja 1938 r.
9678) Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski".

Rury — Pręty — Blachy
żelazne, mosiężne, miedziane i aluminiowe
Blachy cynkowe
po korzystnych cenach
Juliusz Musolff T. z o. p.
Bydgoszcz, ulica Gdańska 7. (2835

Z naszego składu polecamy
stal konstrukcyjną
„ narzędziową
„ resorową
„ na matryce
wały transmisyjne
Juliusz Musolff
T. z. o. p. (3329
Bydgoszcz
ulica Gdańska 7
telef. 30-26 i 16-50



15 zł miesięcznie
NA RATY



E. Kromczyński
POZNAŃ (9589
Św. Marcin 47.
Agenci potrzebni

Topolowe
deski i bale oddaje korzystnie K. Suligowski, Gdańska 128. (10649

Poszukuję
10-15000 zł
na I hipotekę nieruchomości wartości 30 000 zł bez długu, w której mieści się Państwowy Urząd dający miesięczny czynsz 190 zł. Zgłoszenia pod **„P. W. 190"** do administracji Dziennika Bydgoskiego. (10789

Przetarg 10852
na dostawę mięsa. W dniu 17 czerwca 1938 r. o godz. 9-tej w Domu Żołnierza przy ul. Prowiantowej odbędzie się przetarg na dostawę mięsa i słoniny na okres od 1 lipca do 30 września 1938 r. dla oddziałów wojskowych w Grudziądzu. Oferty zalakowane oraz kaucję w wysokości 500 zł należy złożyć w oddziele gospodarczym w Grudziądzu przy ulicy Legionów nr 54 pokój nr 8 do dnia 17 czerwca 1938 r. godz. 8-mej. Przewodniczący Komisji Przetargowej.



PTAK SAM BUDUJE SWE GNIAZDKO



Kto chce postawić własny domek kupuje losy w kolekturze
DZIERŻANOWSKIEGO
Centrala: **Warszawa, Nowy Świat 64** Oddział: **Gniezno, Chrobrego 2**
Tam zawsze pada wiele wygranych.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Lakiery Smok
trwałe, tanie
Poznańskie, chrześcijańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. (10288

Pióra wieczne
Ołówki automatyczne
Albumy, Papiery listowe najtaniej (33022
Kazimierz Bartel
Hurtownia papiernicza
Bydgoszcz, Śniadeckich 38.

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym
T. Kasprowicz,
ul. Długa 34. 9227

Łodzie 10819
wszelkiego rodzaju buduje Leon Tetzlaff, Bydgoszcz, Św. Trójcy 27.

ZAMIANY

Starą
garderobę męską zamieniam na bielskie materiały ubraniowe. Posyłam do domu. Utschiński, telefon 17-09 (6275

SPRZEDAŻE

Gazownia Miejska w Bydgoszczy sprzedaje w wagonowych i detalicznych dostawach po cenach przystępnych pak — lepnik. Telefon 2630-31. 10862

Rower
Malborska 3. 10818

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Dziś premiera! Pola Negri w filmie pt. „Wielka Grzesznica" w/g powieści Flauberta. Nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Tajemnicze promienie" Warner Olland i „7 policzków, 7 całusów".

APOLLO: Dziś premiera 2 serii „Władczyni dżungli" film „Klęska białej kobry" i nadprogram. W niedzielę o godz. 12,30 poranek „Władczyni dżungli". Parter 25 gr, balkon 50 gr.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś polski film „Ada to nie wypada" i wielki nadprogram.

BAŁTYK: „Postrach Opery" z Borys Karloffem.

Skład (10850
towarów krótkich, dobrze zaprowadzony, ruchliwy punkt sprzedam zaraz. Oferty Poste-restante Grudziądz 1 pod „Dobrobyt".

Wózek
dziecięcy sprzedam. Bernardyńska 1a—10. (10858

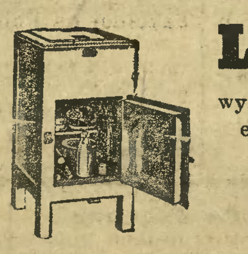
Mam
do oddania rasowe foxteriery — szorstkowłose. L. Kostka, Nadleśnictwo Lubichowo pow. Starogard. 10839

Chevrolet 6277
reklamówkę tanio sprzedam. Pomorska 42, m. 9.

Szybkowar
mało używany na 6—8 osób. Krasińskiego 5—3, ogl od godz. 1—5. (6311

Sprzedam 10821
dom trzeci od Rynku Zbożowego, ogród. Wiadomość na miejscu. Kajawska 10.

Place
budowlane sprzedam. Szubińska 21. (10827



Lodówki
wykładane blachą cynkową, emalią, względnie kaflami
poleca
F. Kreski
Gdańska 9.
9067

Rower
damski tanio na sprzedaż. Reja 4, m. 5. 6320

Sypialkę
używaną sprzedam. Gdańska 99, m. 4. 6313

Dom
do rozbiórki. Fabryka. Pierackiego 57. (6318

Kiosk
owocarnię sprzedam. Poznańska 19. 6323

Ugniatarkę
do ciasta sprzedam. Oferty „800" filia. (6328

Posiadłość
3½ morgi roli w tym sad owocowy. Niziny nr 60 przy Toruńskiej. (10815

Radio
5 lampowe, akumulator, nowe lampy, świeża bateria, 100 zł. Mińska 14, telefon 3989. (10806

Beczki
dębowe pojemności 45 do 65 litrów sprzeda Maj. Zamczysko poczta Bydgoszcz. (6314

Lodówki
westfalki, bilard, rowery, dywany, sypialnie. „Okazja". Pomorska 7. (6325

Parcela
circa 2.300 m.² w pięknym położeniu miasta Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Parcela-Bydgoszcz". 10660

Skład
cukrów, owoców, centrum Poznania, dobrze prosperujący, sprzedam ca 14 tysięcy. Łask. oferty Dziennik Bydgoski pod „Cukrów". (10716

Żużel 10861
wóz 2 zł. Telefon 3989.

Barak
murowany sprzedam okazyjnie 2650 zł, dochód mies. 135 zł. Józef Kujawa, **Gdynia,** 10 Lutego 17 telefon 37-05. (10841

Karoseria
samochodu sześcioosobowego, zachowana w bardzo dobrym stanie, jest korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pisemne Dziennik Bydgoski pod „Karoseria". (10846

Dom
z zabudowaniami, dużym dochod. ogrodem owocowym. Wpłata 10.000. Oferty pod „Owoc" do Dziennika. (10561

Skład (10826
spożywczy korzystnie sprzedam. Adres Dziennik.

KUPNA

Motocykl
okazyjnie. Oferty filia „Nowoczesny". 6329

Worki
od cukru kupuję każdą ilość. Mikulski, Poznańska 1. (10830

Samochód
ciężarowy 3—4 tonowy, w dobrym stanie, od zaraz kupię. Mleczarnia Więcbork. (10854

Kupię
kocioł parowy 8—10 atm., powierzchni ogrzewania 12—16 □ mtr. Oferty nadsyłać Mleczarnia Janikowo, powiat Inowrocław, Wiśniewski. 10844

NAUKA

stenografii
pisania maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Biuro Kupieckie Vorreau, ul. Marsz. Focha 10. 10501

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posady jako pokojowa względnie do wszystkiego od 15. 6. Of. pod „Pokojowa" filia. 6312

Kowal
szofer z czerwonym prawem jazdy poszukuje posady za niskim wynagrodzeniem. Miejscowość obojętna. Bączkowski Franciszek, Taszewskie Pole, poczta Jeżewo, powiat Świecie. (10840

Poszukuję
posady przy kasie, prowadzenia sklepu, zastępstwo pani domu. Odpowiednie kwalifikacje. 6 klas, kurs handl. Kaucja bankowa 500.— Oferty Dziennik pod „302". (10808

Wychowawczynię
zaufaną, lubiącą dzieci, nauczanie w zakresie 5 oddziałów, która była u mnie kilka lat, mogę polecić. Zgł. z podaniem warunków Dziennik filia „Wychowawczyni". (6337

POSADY WOLNE

Fryzjer
damsko-męski lub dobra fryzjerka od 15. 6. potrzebna na dobrych warunkach. Pomorska 35. (6321

Dojarz
zaraz potrzebny. Szweda, Niwy — Osielsko. (6324

Kucharkę
rutynowaną, spiesznie poszukuję. Inowrocław, Solankowa 42, Pensionat Słoneczny domek. (10690

Fachowca
do wypieku pierniku poszukuje Spółka Akcyjna „Ziarno", Kraków, Zabłocie 25. 10725

Pokojówka
pierwszorzędna z dobrymi świadectwami, znająca doskonale usługę, podawanie do stołu, potrzebna zaraz. Zgłoszenia Iza Schmidtowa, **Gdynia,** Starowiejska 8, w godzinach wieczornych. (10842

Retuszerkę
fotografistkę poszukuje natychmiast Foto Trando, Inowrocław. 10848

Skrzypek 10824
potrzebny, rutynowany, letnisko. Zgłoszenia Bydgoszcz, Pomorska 35—6.

Zdolna
podręczna potrzebna. Orla 9, m. 1. 10825

Służąca
potrzebna. Tepper, Poznańska 10. (10703

Poszukuję
od zaraz rutynowane bufetowe. Zgł. Restauracja Dworcowa Tczew. (10843

Monter
ślusarz, do reperacji wag na stałą pracę przy dobrym wynagrodzeniu, potrzebny. Karol Fritsch, Inowrocław, Kasztelańska 23. (10847

Potrzebna
kucharka restauracyjna, dobra siła. Grudziądz, „Bristol". (10851

Czeladnik
krawiecki potrzebny, Jezuicka 16—16. (10830

Młodszy buchalter
obeznany z księgowością przebitkową do prowadzenia konta-korrent **zaraz potrzebny.** (10845

Oferty z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw kierować pod **„Buchalter"** do Biura Ogłoszeń **„Par" Toruń,** ul. Szeroka 28.

Starszy
czeladnik rzeźnicki, który samodzielnie pracuje zaraz potrzebny. Oferty z odpisem świadectw filia Dziennika Bydgoskiego „Rzeźnik". (6327

Fryzjerka (10684
potrzebna na stałe, dzielna w ondulacji żelazkowej. Weinkauf, Pl. Poznański 3.

Czeladnik 10822
krawiecki i podręczna potrzebni. Długa 1, m. 6.

Ekspedientka
z branży piekarsko - cukierniczej od zaraz potrzebna. Zgłoszenia Niedźwiedzia 9. (10836

Chłopiec 10866
do obsługi pociągów na peronie potrzebny. Zgłoszenia Restauracja Dworca Głównego, Bydgoszcz.

Pomocnik (10837
krawiecki na duże sztuki potrzebny od zaraz. Grzonkowski, Koronowo.

Syn gospodarski
jako gospodarz z gwarancją lub bezdzietne małżeństwo, potrzebny zaraz. Oferty Dziennik „Gospodarz". (10816

Dziewczyna
do kuchni obeznana z gotowaniem, potrzebna do restauracji dworcowej. Zgłoszenia Napierała, Bydgoszcz, Restauracja Dworca Głównego. (10865

DZIERŻAWY

Ubikacje
murowane. Pod Blankami 20. 6326

Z powodu choroby wydzierżawię 10872
rzeźnictwo
z zapędem motorowym i urządzeniem od zaraz. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „P. A. 3 000".

Piekarnię
poszukuję w dzierżawę w powiatowym mieście w dobrym miejscu. Oferty Dziennik Bydgoski Inowrocław „Piekarnia". 10849

RÓŻNE

Poszukuję
spólnika z sumą 500 do 1.000 zł do dobrego zagwarantowanego interesu. Oferty uprasza się pod „Interes" do filii Dzien. Bydgoskiego. (6322

Jasnowidz
Lewando przyjmuje. Pomorska 42—1. (6308

Zgubiono
damski zegarek, okolica Stary Rynek — Dworzec. Zwrot za wynagrodzeniem Promenada 8—8. (6319

Oddać
wózek 2 kołowy, bo odbiorę przez policję. W. Petrykowski, skład drzewa, Garbary 22. (10707

Panią
inteligentną, przystojną do lat 27, najchętniej z poza Bydgoszczy, poszukuje lekarz weterynarii w celu towarzyskim do wspólnej 2 tygodniowej wycieczki turystycznej. Oferty Bydgoszcz, filia Dziennika Bydgoskiego pod „Lek. Wet." (6315

20-25.000
złotych przyjmę udziałowca do poważniejszego przedsiębiorstwa branży spożywczej. Oferty pod „Korzystna lokata" do Par Poznań. (10853

POKOJE WOLNE

Pokój
skromny z utrzymaniem lub bez. Św. Trójcy 15. restauracja. 10807

Umeblowany
osobne wejście, Jagiellońska 37—2 (10856

LETNISKA

Letnisko 10804
pod Bydgoszczą przyjmuje młodzież. Telefon 3989.

NIE MIAŁA WIĘKSZEGO ZMARTWIENIA.



— Bogu dzięki, udało mi się wyratować szczoteczkę do zębów i pantofelki pani...
— Ach, mój Boże! A gdzie pończoszki?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.